BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje nr 34, tel. 23-45 i 10-20. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik"

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 4.05, zamiejsc. zł 4.50. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.30 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 1.— za 1 m m. specjalne zł 13.— za wiersz. Konto PKO 1 717 110

Nr 141 (1736) B PIĄTEK, 13 CZERWCA 1952 ROKU CENA 15 gr

24 tys. przędzalników podjęło apel ZPB im. Stalina

Sukcesy przemysłów odzieżowego, dziewiarskiego i włókien łykowych w realizacji zadań produkcyjnych

Na wezwanie załogi przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina w Łodzi do współzawodnictwa zobowiązaniowego o tytuł najlepszego przędzalnika, zespołu i przędzalni przystąpiło już ponad 24 tys. prządek, przędzalników, pomagaczek, brygadzistów-majstrów i techników z 27 wielkich i średnich przędzalń bawełnianych w Łodzi, Częstochowie, woj. łódzkim i woj. wrocławskim.

Już pierwsze kilkanaście dni trwania współzawodnictwa wykazały poważną poprawę stylu pracy wielu załóg oraz podniesienie się przeciętnych wskaźników wydajności pracy w wielu przędzalniach. Np. w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina w Łodzi w trzeciej dekadzie maja wykonywano w pełni dzienne zadania produkcyjne.

Również w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi nastąpiła wyraźna poprawa w wykonawstwie planów dziennych pomimo, iż załoga tej przędzalni nie osiągnęła jeszcze 100 proc. wykonania zadań planowanych. Bardzo wyraźnie podniosła się wydajność pracy w przędzalniach ozorkowskich i moszczenickich ZPB. Ruch współzawodnictwa zobowiązaniowego stał się w tych zakładach poważnym bodźcem w walce o realizację planów.

Zobowiązania załogi FSO na Żeraniu

Załoga FSO na Żeraniu — trzecia z kolei po Lubelskiej FSC i „Ursusie", podjęła wezwanie FSC w Starachowicach i przystąpiła do socjalistycznego współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w przemyśle motoryzacyjnym.

Załoga Żerania postanowiła jednocześnie dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników wykonać m. in. plan produkcyjny II kwartału br. w 105 proc., zwiększyć o 5 proc. średnią wydajność pracownika przemysłowego, skrócić o 5 proc. planowy termin remontów maszyn i urządzeń produkcyjnych, utworzyć o 8 brygad racjonalizatorskich więcej i zgłosić o 60 projektów racjonalizatorskich więcej niż w I kwartale br., zmniejszyć ilość braków oraz podnieść kwalifikacje zawodowe 240 pracowników produkcyjnych.

Zwycięskie meldunki o wykonaniu planów półrocznych

Załogi dwóch zakładów przemysłu lniarskiego w **Bolkowie i w Lubawce**, dzięki systematycznemu przekraczaniu miesięcznych zadań produkcyjnych, już w pierwszych dniach bm. wykonały przedterminowo półroczne plany produkcyjne pod względem ilości i wartości.

Załoga **Fabryki Sprzętu Rolniczego „Pionier" w Strzelcach Opolskich**, zameldowała o wykonaniu 7 bm. półrocznego planu produkcji.

Przedterminowe wykonanie planu półrocznego przyspieszyły znacznie zobowiązania zlotowe młodzieży, do których włączyli się starsi robotnicy. Ogółem postanowiono dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników wyprodukować ponad plan 570 maszyn rolniczych, z czego 210 już wykonano.

10 bm. pierwsze w Łodzi zameldowały o przedterminowym wykonaniu półrocznych planów produkcji dwa zakłady przemysłu metalowego — **Łódzka Fabryka Zegarów i Zakład A—13.**

Rozwijając współzawodnictwo oraz usprawniając organizację pracy, przodujące załogi statków **Polskiej Marynarki Handlowej** odnoszą sukcesy w walce o wykonanie zadań. M. in. załoga **S/S „Jarosław Dąbrowski"** nadesłała z morza meldunek, że 5 bm. wykonała plan przewozów za pierwsze półrocze: w tonach w 102 proc., a w **tonomilach w 104,4 proc.**

Również w ostatnich dniach zameldowała o wykonaniu planu przewozów za pierwsze półrocze br. załoga **M/S „Piast"**, osiągając w tonach 108 proc., w tonomilach 118 proc.

Plany na maj — z nadwyżką

Przemysł odzieżowy, który w kwietniu br. miał pewne załamanie w wykonaniu planów produkcyjnych, w maju z nadwyżką odrobił powstałe braki, realizując plan za ten miesiąc, wyższy od planu na kwiecień, w 103,6 proc. przy jednoczesnym podniesieniu jakości wytwarzanych artykułów i przejściu do produkcji nowych asortymentów.

Na pierwszy plan wysunęła się załoga **Bytomskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.** Załoga tych zakładów przy utrzymaniu dotychczasowej wysokiej jakości wytwarzanych artykułów, wykonała plan miesięczny w 120,6 proc.

Załoga **ZPO w Głuchołazach** przezwyciężyła o wiele szybciej niż przewidywano trudności, spowodowane zmianą asortymentu i wykonała plan za maj w 130,1 proc.

Załogi przemysłu **dziewiarskiego**, wykonały plan majowy w skali całej branży w 103,5 proc., pomimo iż był on o 8 proc. wyższy od planu kwietniowego.

Poważny sukces produkcyjny uzyskały w maju zakłady podległe Centr. Zarz. Przem. Włókien Łykowych. Z 30 zakładów tej branży 28 wykonało plany produkcyjne z poważnymi nadwyżkami, dzięki czemu przemysł ten jako całość zrealizował plan za maj w 102,3 proc.

Najlepsze wyniki w realizacji planów produkcyjnych, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, uzyskały Zakł. Przemysłu Lniarskiego w Krośnie, Zakł. Przem. Lniarskiego w Gnaszynie, Zakł. Przem. Lniarskiego „Odra" w Nowej Soli, Zakł. Przem. Lniarskiego w Żyrardowie, „Warta" w Częstochowie i Zakł. Przem. Lniarskiego w Lubawce na Śląsku.

— Czy to redaktor „Der Schlesier?"

— Ja, kto mówi?

— Kriczyk z Kurierá.

— Jaki Kriczyk, przecież pan nie istnieje.

— Jak to nie istnieje. La Croix czytał pan? Figaro czytał pan? AFP nie kłamie.

— Panie, to ja pana wymyśliłem.

— Jaki ja —

— Ja, redaktor „Der Schlesier".

— A kto pana wymyślił?

— Truman.

Rys. J. Wiśe

Ambasador RP w Pekinie złożył listy uwierzytelniające

PEKIN (PAP). 9 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny R. P. w Pekinie St. Kiryluk złożył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tungowi.

Ambasadorowi S. Kirylukowi towarzyszyli sekretarze ambasady S. Dodin i J. Góra oraz wyżsi urzędnicy ambasady.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających amb. Kiryluk został przyjęty przez przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tunga na audiencji prywatnej w obecności min. spraw zagr. Czou En-laie.

Zakończenie kursu wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu Domu W. P. w obecności Marszałka Rokossowskiego

11 bm. w Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia 2-letniego kursu Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu Domu Wojska Polskiego.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — minister ON, Marszałek Rokossowski i R. Zambrowski.

Do zebranych przemówił szef Głównego Zarządu Politycznego WP. wicemin. gen. M. Naszkowski.

„Ludowe Wojsko Polskie—oświadczył mówca — posiada wszystkie warunki, by być kuźnią ideologicznego i politycznego wychowania kadr w duchu głębokiej miłości Ojczyzny i niezłomnej gotowości obrony jej suwerenności przed zakusami imperialistów".

Wskazując na zasadnicze różnice między duchem i charakterem naszej armii a armiami imperialistów, mówca stwierdził, że różnica tkwi w postawie i morale naszego oficera i żołnierza. „W tej właśnie różnicy między duchem i charakterem naszej i ich armii... w różnicy między postawą i morale naszego oficera, żołnierza, a zbójeckim obliczem kadry armii imperialistycznych tkwi nasza siła, tkwi siła Zw. Radzieckiego, tkwi siła całego obozu pokoju".

Z kolei gen. Naszkowski wręczył absolwentom dyplomy. Pierwszy dyplom otrzymał mjr Jałowiecki — uczestnik bitwy pod Lenino, który w Ludowym Wojsku Polskim wyrósł z szeregowca na majora.

W imieniu absolwentów przemówił mjr. Jałowiecki.

„Już w toku nauki — stwierdził mówca — przekonaliśmy się, że opanowanie teorii marksistowsko-leninowskiej pomaga nam w organizowaniu szkolenia bojowego i politycznego, we wzroście naszych walorów dowódczych, pomaga nam w zrozumieniu zadań służbowych i w lepszym ich wykonywaniu. Zapewniamy Dowództwo, że wykorzystując nabytą wiedzę marksistowsko-leninowską, wytężymy wszystkie siły, by na swoim odcinku służby przyczynić się do dalszego wzmocnienia gotowości bojowej naszego Wojska w służbie naszej Ludowej Ojczyzny — w służbie pokoju".

Na zakończenie uroczystości odbyła się część koncertowa.

W obronie pokoju i jedności

Demonstracje 200 tys. robotników w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). We wtorek w Niemczech zach. odbyły się masowe demonstracje na znak protestu przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" oraz przeciwko drakońskim ustawom antyrobotniczym, jakie zamierza wprowadzić Adenauer. W demonstracjach wzięło udział 200 tys. robotników. Objęły one Hanower, Bielefeld, Bremerhaven, Karlsruhe, Flensburg, Kilonię, Lubekę i inne miasta.

W wielkim wiecu protestacyjnym w Hanowerze uczestniczyło przeszło 100 tys. robotników i urzędników. Robotnicy przerwali pracę.

W Bielefeld — w demonstracji protestacyjnej wzięło udział 40 tys. robotników. W Kilonii i Lubece w demonstracjach i strajkach protestacyjnych uczestniczyli również kolejarze.

W Karlsruhe demonstrowało przeszło 30 tys. robotników i urzędników. Wszyscy robotnicy porzucili pracę o godz. 15 i w zwartych szeregach udali się na jeden z placów w śródmieściu, na którym odbył się wiec.

Uczestnicy II Kongresu niemieckich artystów i rzeźbiarzy, który obradował w Berlinie uchwalili manifest, wzywający wszystkich niemieckich artystów i rzeźbiarzy do walki o pokój i jedność Niemiec.

Prasa zachodnio-niemiecka i zachodnio-berlińska ostro krytykuje podpisany przez Adenauera militarystyczny „układ ogólny".

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że Główny Komitet przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. wydał odezwę w której apeluje do ludności niemieckiej, aby sprzeciwiała się ratyfikacji militarystycznego „układu ogólnego", wzywała przeciwko rekrutacji młodzieży do Wehrmachtu, żądała referendum ludowego w sprawie „układu ogólnego", walczyła o szczęśliwe życie w warunkach wolności i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Prowokacyjny wniosek SPD

BERLIN (PAP). Kierownictwo schumacherowskiej niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD), raz jeszcze zamanifestowało swe antynarodowe i antyrobotnicze stanowisko.

Jak donosi z Bonn agencja ADN, na ostatnim posiedzeniu Bundestagu rzecznik SPD wystąpił z wnioskiem o „przekształcenie zachodniego Berlina w bastion zachodnio-niemiecki w sercu NRD".

Wniosek ten uzasadniony został przez rzecznika SPD koniecznością „ściślejszego wciągnięcia Berlina zach. do planów Niemiec zach.". Wniosek SPD został gorąco powitany przez Adenauera, który oświadczył w imieniu rządu bońskiego, iż uczyni wszystko, aby zrealizować propozycje SPD.

Inny przywódca SPD, przewodniczący zachodnio-niemieckich zw. zaw. Fette zwrócił się do Adenauera z pismem, w którym oświadcza gotowość zmuszenia klasy robotniczej Niemiec zach. do zaniechania walki przeciwko „układowi ogólnemu".

Hitlerowscy kandydaci do Wehrmachtu

LONDYN (PAP). Według doniesień dziennika „Daily Express", kandydatami na kierownicze stanowiska w nowym Wehrmachcie zachodnio-niemieckim są m. in. generałowie hitlerowscy Heuzinger, Hans Speidel, Krüwel, von Manteuffel, von Schwerin, von Schweppenburg i Wenk.

Kandydatury ich zostały wysunięte przez rząd Adenauera.

Niskie morale żołnierzy USA w Korei

NOWY JORK (PAP). O niskim morale żołnierzy amerykańskich w Korei, świadczy wypowiedź generała amerykańskiego Hudelsona, dowódcy kalifornijskiej dywizji amerykańskiej. Hudelson po kilkumiesięcznym pobycie na froncie w Korei, oświadczył: „Nie wiadomo po co wojska amerykańskie walczą w Korei". Hudelson podkreślił, że „St. Zjednoczone nie wytrzymałyby olbrzymich strat, jakie poniosłyby wojska amerykańskie w wypadku zaatakowania wojsk chińskich".

W związku z tym, zabrał głos sekretarz armii Pace, który polemizował z gen. Hudelsonem. „New York Herald Tribune" dowodzi, że przeciwko gen. Hudelsonowi zostanie prawdopodobnie wszczęte śledztwo za „szerzenie defetyzmu".

Fiasko tulońskiej prowokacji rządu Pinaya

Akcja strajkowo-protestacyjna trwa z niesłabnącą siłą na terenie całej Francji

PARYŻ (PAP). Akcja protestacyjna narodu francuskiego przeciwko faszystowskim metodom rządu Pinay'a i uwięzieniu Jacques Duclos trwa nadal z niesłabnącą siłą. Na terenie całej Francji odbywają się potężne demonstracje i strajki robotników.

W Grenoble wybuchł strajk metalowców. W fabryce „Usinor" w St. Leger zastrajkowało 2.600 robotników. W Brive odbył się dwugodzinny strajk robotników budowlanych. 2.000 robotników zapory wodnej w Dongere-Mondragon postanowiło rozpocząć strajk nieograniczony. Robotnicy fabryki „De-He" poparli robotników zapory, przyłączając się do akcji strajkowej. Górnicy kopalń w Champagnac, bez względu na przynależność związkową, proklamowali strajk.

W St. Junien (dep. Haute Vienne) zastrajkowali niemal wszyscy robotnicy fabryczni organizując potężną manifestację.

W Hawrze zastrajkowało 1.500 robotników fabryki drutu. Robotnicy kilku fabryk w La Rochelle przeprowadzili krótkotrwały strajk. W Bourg en Bresse robotnicy fabryk metalurgicznych ogłosili 24-godz. strajk i zorganizowali wielką manifestację na placu ratuszowym. W wielu wsiach okręgu Bourbriac (dep. Cote du Nord) zastrajkowali robotnicy rolni.

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, kolejna prowokacja rządu Pinay'a, prowadzącego na zlecenie mocodawców amerykańskich politykę faszyzacji Francji, załamała się całkowicie. Rząd Pinay'a, po oczywistym krachu pierwszej prowokacji, zmierzającej do oskarżenia komunistów i innych patriotów francuskich o spisek przeciwko „bezpieczeństwu wewnętrznemu", zmontował nowe oskarżenie o rzekomy zamach na „zewnętrzne bezpieczeństwo państwa" i o „szpiegostwo". Podstawą do oskarżenia miały być „dowody" zdobyte podczas rewizji w Tulonie i w niektórych innych portach.

Francuska urzędowa agencja prasowa AFP musiała przyznać, że na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów stwierdzono, iż dokumenty znalezione w Tulonie nie zawierają żadnych „tajnych materiałów". W tych warunkach koła oficjalne musiały pominąć milczeniem fantastyczne doniesienia prasy reakcyjnej o wykryciu nie istniejącej „komunistycznej organizacji szpiegowskiej w portach wojskowych".

Korespondent tuloński — „Humanité" podaje, że w poszukiwaniu „kompromitującego materiału" usiłowano zakwalifikować jako „sabotaż" niektóre akcje uczestników ruchu oporu przeciwko okupantom hitlerowskim z lat 1940 — 1944.

Korespondent dziennika „Liberation" przewiduje, że rząd nie pogodzi się z porażką i będzie próbował nowych prowokacji.

PARYŻ (PAP). Mimo terroru i prześladowań ze strony władz, szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej stale rosną. „Humanite" donosi, że od chwili aresztowania Jacques Duclos federacja Sekwany FPK otrzymała 288 zgłoszeń do partii, a Federacja Seine et Oise — 201. Liczne zgłoszenia napływają do federacji FPK w departamentach Pyrenees Orientales, Gard, Gironde i in.

List Andre Stila do sędziego śledczego

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanité" opublikował list André Stila do sędziego śledczego Jacquinot.

— Zostałem bezprawnie aresztowany 25 maja br. i już od przeszło dwóch tygodni znajduję się w więzieniu — pisze André Stil. — Wysunięto przeciwko mnie aż trzy zarzuty w związku z rzekomym „nawoływaniem do demonstracji" i rzekomym „spiskiem przeciwko wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa", lecz dotychczas nie przesłuchano mnie i nie dano mi możności zdemaskowania nikczemnych machinacji policji w mojej sprawie.

Jest dla mnie rzeczą jasną, iż nie zostałem przez przeszło dwa tygodnie przesłuchany dlatego, że nie było żadnych podstaw do aresztowania i że wysuwane przeciwko mnie zarzuty są równie bezpodstawne.

ZSRR konsekwentnie realizuje stalinowski program pokoju

W 10 rocznicę ukazania się dzieła Stalina »O Wielkiej Wojnie Narodowej Zw. Radzieckiego«

MOSKWA (PAP) Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone 10 rocznicy ukazania się pierwszego wydania genialnego dzieła Stalina pt. „O Wielkiej Wojnie Narodowej Zw. Radzieckiego".

W książce swej — pisze „Prawda" — **Stalin z niezwykłą jasnością określił zadania polityki zagranicznej Zw. Radzieckiego w okresie powojennym: okazanie pomocy narodom, które dostały się do niewoli niemieckiej, w budowie swych państw narodowych, przyznanie im prawa samodzielnego decydowania o ich strukturze państwowej; ukaranie zbrodniarzy wojennych; wprowadzenie takiego porządku w Europie, który wykluczałby całkowicie możliwość nowej agresji ze strony Niemiec; stworzenie długotrwałej współpracy ekonomicznej, politycznej i gospodarczej narodów Europy, opartej na wzajemnym zaufaniu i pomocy wzajemnej w celu odbudowania zniszczonej przez hitlerowców gospodarki i kultury.**

Ten stalinowski program pokoju i współpracy między narodami — stwierdza dziennik — **Zw. Radziecki realizuje konsekwentnie i zdecydowanie.**

Delegacja niemiecka na przyjęciu w PKOP

10 bm. PKOP wydał przyjęcie dla delegacji niemieckiej, przybyłej do Warszawy na Ogólnopolską Konferencję przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

W przyjęciu wzięli udział wszyscy członkowie delegacji z przewodniczącą Demokratycznego Zw. Kobiet Niemieckich — Elli Schmidt na czele oraz wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, wiceprzewodniczący PKOP min. A. Rapacki, wiceprzewodniczący SitP prof. L. Infeld, liczni aktywiści ruchu obrońców pokoju, działacze kulturalni i społeczni.

Wieczorem goście niemieccy opuścili Warszawę.

Przed Zlotem Młodych Przodowników

Ogólnokrajowy konkurs na gazetkę ścienną

Redakcja Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze Koło Pracuje", w porozumieniu ze zw. zaw., ZSCh., PO „SP" i organizacjami społecznymi, zorganizowała ogólnokrajowy konkurs na gazetkę ścienną o tematyce zlotowej.

Liczne zespoły redakcyjne gazetek ściennych zgłosiły już prace do komisji konkursowych powołanych przy Zarz. Powiatowych ZMP. W konkursie przoduje młodzież woj. kieleckiego, która wykonała 1.284 gazetki zlotowe i 807 błyskawic.

Gazetki — redagowane pod hasłem: „Co zrobiłeś dla Ojczyzny? Czym przywitasz Zlot?" — pomagają w popularyzowaniu i podnoszeniu na wyższy poziom prac przygotowawczych do Zlotu.

Zwycięskie zespoły redakcyjne otrzymają szereg nagród, jak: całkowite wyposażenie świetlicy, radio z adapterem, sprzęt sportowy, aparaty fotograficzne, książki i inne. Zespoły redakcyjne, które otrzymają pięć pierwszych nagród, zostaną zaproszone na Zlot do Warszawy, na koszt komitetu zlotowego.

Ze ŚWIATA

◆ MOSKWA. Do portu w Krasnoarmiejsku na kanale Wołga — Don zawija coraz więcej statków — holowników, barek, parowców itd., które już wkrótce popłyną w górę Kanału do Morza Cymlańskiego i Donu, a następnie do Morza Azowskiego i Czarnego.

◆ PRAGA. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" wystąpił po raz drugi w Pradze. Występ „Mazowsza" przekształcił się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

◆ PRAGA. W warunkach ostrej walki klasowej rolnicze spółdzielnie produkcyjne założono już w 7.000 gminach Czechosłowacji.

◆ OSLO. W Oslo odbyła się miejska konferencja obrońców pokoju w obecności 183 delegatów — przedstawicieli 61 zw. zaw., 26 kobiecych organizacji społecznych i 30 różnych organizacji młodzieży. Konferencja uchwaliła dwie rezolucje: w sprawie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami oraz przeciwko wyścigowi zbrojeń w Norwegii.

◆ RZYM. Przewodniczący organizacji partii komunistycznej w miejscowości Chions prowincji Udine, E. Travisno został zaatakowany w nocy przez nieznanych sprawców i ciężko ranny. Policja „nie wykryła" zbrodniarzy.

◆ BERLIN. 10 bm. w związku z dziesiątą rocznicą wymordowania przez hitlerowców ludności czechosłowackiej wsi Lidice, w Berlinie odbył się wielki wiec pod hasłem walki w obronie pokoju, przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu".

Zbrodnicze doświadczenia na jeńcach w Kożedo

PEKIN (PAP) — W obozach jenieckich na wyspie Kożedo i w Korei południowej panuje głód. Jeńcy, którzy próbują kupować żywność od ludności miejscowej, są bestialsko katowani przez strażników amerykańskich i lisynmanowców, a często mordowani.

Jak stwierdzają jeńcy, którym udało się zbiec z obozów, Amerykanie przeprowadzają zbrodnicze doświadczenia na jeńcach, zaszczepiając im różne choroby zakaźne. W maju ub. r. w obozie jenieckim na wyspie Kożedo zaszczepiono trzem tysiącom jeńców zarazki jakiejś nieznanej choroby. Przeszło 1.400 jeńców ciężko zachorowało. Poza tym wielu jeńców koreańskich i chińskich Amerykanie użyli do doświadczeń z bronią atomową. O losie tych jeńców nie ma żadnych wiadomości.

Rośnie ruch protestacyjny we Włoszech

RZYM (PAP). W całych Włoszech wzmaga się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec i zamierzonemu przyjazdowi Ridgway'a. We wszystkich fabrykach Livorno tysiące robotników uchwaliły rezolucje przeciwko przygotowaniom wojennym i wyrażające narodowi francuskiemu solidarność w walce z podżegaczami wojennymi.

„...walczyć będziemy o wieś nową i szczęśliwą"

Zakończenie eliminacji wiejskich zespołów teatralnych

List do Prezydenta Bieruta

11 bm. w Państwowym Teatrze Narodowym odbyło się uroczyste zakończenie centralnych eliminacji wiejskich zespołów teatralnych biorących udział w Festiwalu Sztuk Polskich.

Mówiąc o doniosłym znaczeniu Festiwalu dla rozkwitu życia kulturalnego wsi, min. kultury i sztuki **Dybowski** przypomniał zebranym, iż impreza ta objęła swym szerokim zasięgiem 1.501 zespołów wiejskich, liczących 20.755 uczestników. Zespoły te dały ogółem 6 tys. przedstawień, które obejrzało ok. miliona widzów.

Podsumowując wyniki Festiwalu, wiceprezes ZG ZSCh **Jagusztyn** stwierdził, iż Festiwal odegrał ważną rolę w kształtowaniu świadomości mieszkańców nowej wsi polskiej.

Następnie min. Dybowski wręczył wyróżnionym zespołom dyplomy i nagrody ufundowane przez ministra Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny ZSCh.

I **MIEJSCA: dwie nagrody zespołowe po 5 tys. zł. otrzymały: Zespół z Ludwinowa woj. krakowskie — za opracowanie sztuki pt. „Wczoraj i przedwczoraj" — Maliszewskiego oraz Zespół z Zaniemyśla, woj. poznańskie — „Zrzędność i przekora" — A. Fredry.**

II MIEJSCA: trzy nagrody zespołowe po 3 tys. zł. otrzymały: Zespół z Klomnic, woj. łódzkie („Niemcy" — Kruczkowskiego), Zespół z Przybysławic, woj. krakowskie („Szkice węglem" wg. H. Sienkiewicza), Zespół z Wisły, woj. katowickie („**Razem, zespołem, gromadą**" Adama Niedoby).

Za **III MIEJSCA** przyznano cztery nagrody zespołowe po 2 tys. zł.

Nagrodę zespołową w wysokości zł. 1.000 za dekoracje i obsługę techniczną w sztuce „Wczoraj i przedwczoraj" Maliszewskiego przyznano zespołowi z Ludwinowa, woj. krakowskie.

Nagrody reżyserskie — indywidualne, w wysokości po zł. 1.000 otrzymali: P. **Wolakiewicz** — reżyser zespołu z Ludwinowa, woj. krakowskie, J. **Przybylski** — reżyser zespołu z Zaniemyśla, woj. poznańskie, W. **Bagaj** — reżyser zespołu z **Klomnic**, woj. łódzkie, W. **Sokół** — reżyserka zespołu z **Ludstowa**, woj. gdańskie.

Nagrodę **indywidualną** w wysokości 1.200 zł. otrzymał nauczyciel A. **Niedoba** — kierownik zespołu z Wisły, woj. katowickie — za całokształt pracy z zespołem oraz za napisanie sztuki pt. „**Razem, zespołem**, gromadą".

Na zakończenie uroczystości kierownik zespołu z Zaniemyśla, J. **Przybylski** odczytał tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. List głosi m. in.:

Drogi Obywatelu Prezydencie!

„Eliminacje naszych zespołów odbywają się w chwili, kiedy na całym świecie wzmaga się walka narodów miłujących pokój, przeciwko zmowie imperialistów i podżegaczy wojennych St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, którzy zawarli z hitlerowską kliką Adenauera haniebny tzw. „układ ogólny".

W obliczu tego spisku, zawartego wbrew woli narodów, przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych gromad w codziennej naszej pracy wcielać będziemy w życie wezwanie Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o Niemcy demokratyczne, zjednoczone i pokojowe.

Wzmożemy nasze wysiłki w pracy nad stałym podnoszeniem poziomu ideowego i artystycznego naszych wiejskich zespołów teatralnych, aby sztuką coraz skuteczniej mobilizować masy chłopskie do walki o pokój, o spotęgowanie wysiłków w realizacji zadań planu 6-letniego w rolnictwie, aby budzić tą czujność wobec szkodników i zdrajców narodu, wysługujących się amerykańsko-hitlerowskim wrogom naszej Ojczyzny.

Pomni Twoich wskazań, Obywatelu Prezydencie, niezmordowanie walczyć będziemy o dalsze pogłębianie rewolucji kulturalnej na wsi. Przełamując nieugięcie istniejące jeszcze zacofanie, przesądy i ciemnotę, z jeszcze większym oddaniem walczyć będziemy o wieś nową i szczęśliwą".

Zebrani przyjęli odczytany tekst długo nie milknącymi oklaskami.

Na zakończenie centralnych eliminacji wiejskich zespołów teatralnych, w ramach Festiwalu Sztuk Polskich, odbył się 11 bm. w Państwowym Teatrze Narodowym występ dwóch zespołów wyróżnionych pierwszymi nagrodami, a mianowicie: z Zaniemyśla pow. Sroda (woj. poznańskie) oraz z Ludwinowa (pow. krakowski).

Oba przedstawienia spotkały się z serdecznym przyjęciem publiczności.

Osiągniemy trwałe zwycięstwo nad wojną

Przemówienie delegatki niemieckiej E. Müller

na Ogólnopolskiej Konferencji przeciw remilitaryzacji

Na Ogólnopolskiej Konferencji w Warszawie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe, wygłosiła przemówienie przedstawicielka ruchu obrony pokoju w Niemczech zach. — Elli Müller, która oświadczyła m. in.:

Drodzy polscy obrońcy pokoju!

Przemawiając do Was jako przedstawicielka Niemiec zach. jestem tak samo pełna troski o naród niemiecki jak Wy — głębokiej troski o byt narodu polskiego. Ale udział przedstawicielki Niemiec zach. w tej konferencji dowodzi również, że ani naród niemiecki ani naród polski nie chcą dopuścić do śmierci i nieszczęść, jakie niesie ze sobą wojenny „układ ogólny".

Nie ulega wątpliwości, że opór ludności Niemiec zach. przeciw układowi stale wzrasta. **Powstaje potężny front** narodowy. Zwłaszcza klasa robotnicza Niemiec zach. czyni coraz większe wysiłki, aby stworzyć jedność akcji w celu rozgromienia wspólnymi siłami wroga, zagrażającego wszystkim robotnikom bez względu na to czy są komunistami, socjaldemokratami, czy też należą do ugrupowań chrześcijańskich.

Elli Müller przytacza przykłady strajków i demonstracji, stwierdzając, że ruch strajkowy od 15 maja objął w Westfalii — Północnej Nadrenii 700 tys. robotników, w Monachium — 120 tys., w Stuttgarcie — 90 tys., w Dortmundzie — 80 tys., w Düsseldorfie — 70 tys., w Hamburgu — 100 tys.

Stosunek ludności Niemiec zach. do Związku Radzieckiego staje się coraz bardziej pozytywny. Zmiana ta daje się również zauważyć w stosunku do granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Praca uświadamiająca wśród przesiedleńców, wśród których rząd boński pielęgnuje rojenia odwetowe, musi być prowadzona w sposób jeszcze bardziej intensywny. Wielką pomocą w tej pracy była wizyta w Polsce Ludowej delegacji zachodnio-niemieckich, które mogły przekonać się o woli pokoju i odbudowy oraz o sukcesach odnoszonych przez naród polski.

Dziś znowu z konferencji tej możemy wynieść pewność, iż słuszna sprawa zawsze zwycięży gdy się jest gotowym walczyć o nią wszelkimi siłami.

Ramię w ramię z narodem **polskim**, z narodami krajów demokracji **ludowej** i potężnym, niezwyciężonym **Zw. Radzieckim** osiągniemy w walce o pokój trwałe zwycięstwo nad wojną. Zwyciężymy, gdyż zwycięstwo nasze leży w interesie całej ludzkości.

Demokratyczna prasa niemiecka o konferencji warszawskiej

BERLIN (PAP). **Niemiecka prasa** demokratyczna podała sprawozdania z ogólnopolskiej konferencji **przeciwko** remilitaryzacji Niemiec zach.

„Neues Deutschland" zwraca **uwagę** na doniosłe znaczenie udziału delegacji niemieckiej w **obradach** warszawskich i podkreśla, że **polscy** bojownicy o pokój wypowiedzieli **się** za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego.

„Taegliche Rundschau" **zamieszcza** sprawozdanie z konferencji warszawskiej pod tytułem: „Polska stoi zdecydowanie po stronie **patriotów niemieckich**".

260 tysięcy dzieci na kolonie letnie przewiozą PKP

Przewozy ok. 260 tys. dzieci na pierwszy turnus kolonijny rozpoczną się 27 bm. i trwać będą do 1 lipca. W tym celu uruchomione **będą 43** dodatkowe pociągi oraz **zostaną zarezerwowane** wagony w **pociągach** osobowych i pospiesznych normalnego kursowania.

Ogółem do przewozu dzieci zarezerwowano ok. 1300 wagonów osobowych.

W okresie tym w niektórych pociągach zmniejszy się liczba miejsc ponieważ część wagonów **będzie zarezerwowana dla** dzieci. **Min. Kolei** wstrzyma także sprzedaż biletów **peronowych w tym okresie**.

W walce przeciwko groźbie wojny i faszyzmu

krzepnie jedność mas pracujących świata

Referat L. Saillanta na sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ

WIEDEŃ (PAP). 9 bm. rozpoczęła się sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Referat pt. „Walka mas pracujących w obronie praw związków zawodowych". wygłosił sekretarz generalny SFZZ, L. Saillant.

Saillant podkreślił, że imperialiści amerykańscy i ich satelici, dążąc do rozpętania nowej wojny światowej, kontynuują ofensywę na żywotne interesy i prawa demokratyczne mas pracujących.

Mimo represji faszystowskich, masy pracujące coraz bardziej zdecydowanie występują w obronie pokoju, niezawisłości narodowej, w obronie swobód demokratycznych, domagają się poprawy warunków bytu.

W imieniu milionów robotników i urzędników — oświadczył Saillant — raz jeszcze żądamy natychmiastowego położenia kresu wojnie bakteriologicznej w Korei i w Chinach oraz wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Żądamy natychmiastowego zawarcia prawdziwych traktatów pokojowych z Niemcami i z Japonią, położenia kresu wyścigowi zbrojeń i powszechnego, równoczesnego rozbrojenia, zakazu broni atomowej, broni bakteriologicznej i innych środków masowej zagłady ludzi, żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Trzeba aby ONZ wkroczyła na właściwą drogę, aby stała się rzeczywiście międzynarodowym organem bezpieczeństwa i pokoju.

Jesteśmy za rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych między krajami Zachodu i Wschodu, co przyczyni się do utrwalenia pokoju i podniesienia poziomu życia mas pracujących.

Ruch w obronie pokoju — powiedział w zakończeniu Saillant — nabiera coraz większego rozmachu. Biorą w nim udział setki milionów ludzi. W walce przeciwko groźbie wojny i faszyzmu krzepnie jedność mas pracujących wszystkich krajów. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby jeszcze bardziej wzmóc naszą walkę o chleb i swobody demokratyczne.

W dyskusji nad referatem L. Saillanta zabrał głos sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Sołowiew, podkreślając, że wzmagająca się w ostatnich czasach w krajach kapitalistycznych ofensywa reakcji na prawa zw. zaw. i swobody demokratyczne jest nierozerwalnie związana z ogólną ofensywą imperializmu na żywotne interesy klasy robotniczej, z przygotowaniami wojennymi.

Omawiając walkę klasy robotniczej we Francji, Włoszech, w krajach kolonialnych i półkolonialnych o wolność, pokój, o lepsze warunki życia, Sołowiew podkreślił, że zadaniem SFZZ jest dać zdecydowaną odprawę reakcji. W tym celu należy prowadzić wytrwałą pracę o całkowite zdobycie mas, wyrwanie ich spod wpływu rozbijaczy, nawiązywać bezpośrednie kontakty z organizacjami związkowymi nie należącymi do SFZZ, oraz wciągnąć do zw. zaw. niezorganizowanych ludzi pracy.

Obecna polityka mocarstw zachodnich

prowadzi do nowego Monachium

stwierdza francuski dziennik prawicowy »Monde«

PARYŻ (PAP). **Prawicowy dziennik** „Monde" zamieścił artykuł poświęcony obecnej sytuacji międzynarodowej. **Autor artykułu potwierdza ostry kryzys polityki atlantyckiej, istnienie sprzeczności między uczestnikami paktu atlantyckiego oraz agresywny charakter bloku atlantyckiego.**

Dziennik przyznaje, że sytuacja Francji jest tragiczna. Remilitaryzacja Niemiec odbywa się obecnie w tempie znacznie szybszym niż po pierwszej wojnie światowej. Nowy Wehrmacht zagraża Francji, a gwarancje USA i W. Brytanii są pozbawione wszelkiego znaczenia.

„**Podkreślając służalczą zależność** zachodnio-europejskich satelitów od USA, autor pisze: „Jeżeli dotychczasowa polityka będzie kontynuowana, wówczas Francja i inne kraje byłyby czymś w **rodzaju Texasu dla USA**, a właściwie znalazłyby się w sytuacji jeszcze gorszej: suwerenność ich zostałaby bowiem podeptana, a żołnierz amerykański czułby się we Francji jak w kraju zdobytym".

W konkluzji „Monde" zaznacza, że obecna polityka mocarstw zachodnich prowadzi do nowego Monachium.

FAKTY DNIA

Tuloński pożar Reichstagu

Jednym z ważnych ogniw w łańcuchu prowokacji, wykuwanym przez rząd pana Pinay'a w walce z demokracją francuską, była akcja tulońska. Taki mały, wyreżyserowany na modłę hitlerowską, **pożar Reichstagu w Tulonie, który miał** dostarczyć głównych „dowodów" dla oskarżenia francuskich komunistów o „zamach na bezpieczeństwo państwa", o „akcję szpiegowską" itp.

Zaczęło się od masowych rewizji, napadów na lokale demokratycznych organizacji, aresztów. Po czym cała reakcyjna prasa zachłystywała się z zachwytu nad „obszernym materiałem dowodowym", jakimiś tajemniczymi dokumentami, bronią itd., znalezionymi rzekomo podczas rewizji, a mającymi świadczyć o „sieci szpiegowskiej w naszych portach".

Po czym na specjalnym posiedzeniu gabinetu z udziałem samego Pinay'a, poświęconym owym „dokumentom", długo i pracowicie radzono. Prawdopodobnie nad tym, jak te dokumenty sfabrykować i komunistom podrzucić. Ale nic odpowiedniego nie wynaleziono — za krótko szefowie policji francuskiej uczyli się, widać, od swych amerykańskich kolegów techniki prowokacji.

Po krótkiej przerwie nieco zakłopotanego milczenia reakcyjna prasa znowu zatrąbiła w fanfary triumfu: jest! Mamy ich! Dokumenty bardzo kompromitujące, dotyczące obrony narodowej! Broń! Co prawda znaleziono ją tylko u jednego człowieka, ale za to jakiego! Komunista! Były partyzant! A nazywa się pułkownik Mentha.

Goering i Goebbels, gdy inscenizowali proces o podpalenie Reichstagu, wynaleźli, jak wiadomo, jakiegoś typa nazwiskiem van der Lubbe, który miał być koronnym świadkiem przeciw Dymitrowowi i Thaelmannowi.

Znalazła i policja francuska swego van der Lubbe — koronnego świadka, pożal się Boże, przeciw Duclos.

Ale ten dawny, oryginalny van der Lubbe był wariatem, a pułkownik Mentha — nie. Oryginalny van der Lubbe siedział w hitlerowskim więzieniu, a pułkownik Mentha dotąd w francuskim więzieniu nie siedział. Oryginalny van der Lubbe pochodził nie wiadomo skąd, nikt go nie znał, i można było łgać, że jest komunistą. Pułkownik Mentha pochodzi z Tulonu, wszyscy go tam znają, i dłużej niż jeden dzień nie można było łgać, że jest komunistą.

Albowiem pułkownik Mentha nigdy nie należał ani do antyhitlerowskiej partyzantki, ani do partii komunistycznej. Przeciwnie — jest działaczem gaullistowskiej RPF, i jako taki kandydował w wyborach do rady miejskiej w Tulonie.

Tuloński pożar Reichstagu zgasł więc szybko i dość niespodziewanie, pozostawiając po sobie niemiły, acz charakterystyczny dla pana Pinaya — swąd.

Reakcyjna prasa, która się skompromitowała tak samo jak rząd francuski, wściekła jest teraz **na aparat śledczy armii, zwłaszcza na sędziów wojskowych Martina i Rotha, którzy nie potrafili dostarczyć potrzebnych „dowodów". W** drodze odwetu sędzia Roth podał na konferencji prasowej, że „zapał niektórych gazet jest jednak zbyt przesadny" oraz że „prasa przypisywała mu słowa, których on nigdy nie wypowiedział".

Wszystko to byłoby bardzo śmieszne, gdyby nie fakt, że aresztowani komuniści i działacze robotniczy siedzą nadal w więzieniu mimo jawnej bezpodstawności rzekomych „zarzutów". **Pan Pinay chce** do pewnego stopnia przynajmniej zalegalizować faszystowski terror, fabrykując pozory „dowodów". **Robi to jednak zbyt głupio i niezręcznie.** Wobec tego można mieć do niego zaufanie, że rocześ zrezygnuje z pozorów, niż z faszystowskiego terroru.

Wilczek

W całym kraju rozpoczęto sianokosy

440 grup kośnych wyjedzie na Ziemie Zachodnie

W całym kraju rozpoczyna się kampania sianokosów. Najwcześniej sprzęt siana rozpoczęto na łąkach sztucznych, a następnie na zmeliorowanych, zwłaszcza w woj. poznańskim, bydgoskim wrocławskim i opolskim. Koszenie łąk zaczęto również w niektórych powiatach pozostałych województw.

Według meldunków, nadchodzących z **różnych stron kraju, w rb. we** wszystkich województwach, odczuwających brak siana, chłopi organizują znacznie więcej grup kośnych, niż w r. ub. Grupy te wyjeżdżają do województw zachodnich. **Do 5 bm. w całym kraju powstało ponad 440 takich grup, z** których 70 udało się już na sianokosy.

Liczne grupy kośne przybywają niemal codziennie do woj. szczecińskiego. Do 6 bm. przyjechało tu już 1.080 chłopów, przeważnie z woj. łódzkiego i kieleckiego. W drodze są dalsze grupy, m. in. 4 grupy liczące 200 osób z pow. **Busko i Końskie. Członkowie** przybyłych grup wykosili dotychczas ok. 1000 ha łąk.

ODPOWIEDŹ NARODU POLSKIEGO

SWIADOMOŚĆ wrogiego wobec Polski i całego obozu pokoju charakteru tzw. układu ogólnego jest powszechna w Polsce. Nie ma bodaj człowieka przy zdrowych zmysłach, który by się odważył zaprzeczyć że odbudowa nacjonalistycznego, neohitlerowskiego Wehrmachtu godzi bezpośrednio w najżywotniejsze interesy Polski. Tylko ludzie zaślepieni nienawiścią klasową do socjalizmu, ludzie, którzy siebie samych postawili poza narodem, mogą przyjąć bez najgłębszego oburzenia wiadomość, że nad Łabą formuje się agresywna armia, która ma w służbie imperializmu amerykańskiego i niemieckiego nieść pożogę wojny na wschód.

Zwołana w Warszawie ogólnopolska konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. dała wyraz jednolitemu stanowisku wszystkich warstw narodu wobec knowań imperialistów waszyngtońskich i ich popleczników w Bonn. 18 milionów Polaków, którzy złożyli podpisy na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju, wyraziło jeszcze raz — za pośrednictwem delegatów na konferencję — swój protest przeciw odrodzeniu imperializmu i militaryzmu niemieckiego. Konferencja, która zgromadziła robotników, przodowników pracy, literatów, działaczy społecznych i politycznych, uczonych i chłopów, wierzących i niewierzących wyraziła poparcie dla walki narodu niemieckiego o zjednoczone, demokratyczne, oparte o granice na Odrze i Nysie suwerenne państwo.

PRZEMAWIAJĄC na konferencji, przewodnicząca Niemieckiego Demokratycznego Związku Kobiet Elli Schmidt stwierdziła, że granica nad Odrą i Nysą „jest to ustalona granica między obu naszymi krajami, granica, która służyć będzie dobrobytowi i szczęściu narodu polskiego i niemieckiego".

„Zniszczenia Warszawy — mówiła Elli Schmidt — 6 milionów ofiar, jakie poniósł naród polski, a które obciążają sumienie władców faszystowskich i całego narodu niemieckiego, jest to dla nas przestroga, że nie wolno nam dopuścić do rozpętania raz jeszcze z ziemi niemieckiej takich zbrodni wobec innych narodów, a zarazem wobec narodu niemieckiego, jest to dla nas przypomnienie wielkiej odpowiedzialności, jaką ponosi naród niemiecki w chwili, gdy Adenauer popełnił wobec niego haniebną zdradę."

Są to słowa prawdziwego przedstawiciela narodu niemieckiego. Świadczą one o głębi historycznych przemian światopoglądowych, które dokonują się w Niemczech i w Niemcach. Dowodzą, że naród niemiecki przekreśla tradycje szowinizmu, kultywowanego przez junkrów i obszarników, że wstąpił na drogę przyjaźni i współpracy z narodem polskim.

SPOŁECZEŃSTWO polskie zdaje sobie sprawę, że ma potężnych sojuszników w postaci 200 milionowego narodu radzieckiego, w postaci całego światowego obozu pokoju i najlepszych synów narodu niemieckiego.

„Jesteśmy dumni — oświadczył pisarz Jerzy Andrzejewski — że gwarantem naszej niepodległości, naszych osiągnięć jest nie tylko każdy Polak patriota lecz są miliony ludzi radzieckich, miliony naszych braci z krajów demokracji ludowej, miliony synów wielkiego narodu chińskiego, miliony ludzi pracy z Francji i Włoch, miliony ludzi pracy wszystkich narodów na całym świecie, jednoczących się w szeregach obrońców pokoju. Wreszcie stoi przy naszej ojczyźnie nasz przyjaciel z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ci wszyscy Niemcy zachodu, którzy jako rzetelni, niemieccy patrioci zakładają sprzeciw przeciwko podziałowi ich ojczyzny, żądając zlikwidowania „układu ogólnego" i utworzenia jednolitych, suwerennych i demokratycznych Niemiec".

Słowa wybitnego pisarza polskiego dały zwięzły obraz odmiennej niż w 1939 roku sytuacji międzynarodowej Polski.

Wraz z całym potężnym obozem pokoju prowadzimy walkę przeciw militaryzacji Niemiec, o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne państwo. Jak stwierdził bowiem minister Adam Rapacki na wielkim wiecu ludowym przeciw remilitaryzacji Niemiec „wszystko co reakcyjne, co zaprzedane imperializmowi, co lęka się trwałego pokoju, występuje przeciw zjednoczonym, demokratycznym i pokojowym Niemcom. Oto dlaczego występują przeciwko zjednoczonym Niemcom ci sami, którzy są wrogami granicy na Odrze i Nysie".

SPOŁECZEŃSTWO polskie, realizując plan 6-letni, daje swój najbardziej wartościowy wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

„W obliczu spisku amerykańsko-hitlerowskiego i odbudowy Wehrmachtu — stwierdza rezolucja konferencji warszawskiej — konferencja wzywa naród polski do jeszcze większego niż dotychczas zespolenia sił do walki w obronie pokoju, spotęgowania wysiłków celem realizacji wielkich zadań planu 6-letniego i przezwyciężenia wszelkich trudności naszego budownictwa socjalistycznego — podstawy szczęśliwej przyszłości narodu — do wzmożenia czujności wobec szkodników i zdrajców narodu, wysługujących się amerykańskim i hitlerowskim wrogom Polski."

Na straży pokoju stoi Wielki Zw. Radziecki, któremu przewodzi nauczyciel mas ludowych całego świata, Józef Stalin. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że stanowisko, zajęte przez Zw. Radziecki w sprawie Niemiec, odpowiada najżywotniejszym interesom całej ludzkości. W liście do Prezydenta Bieruta uczestnicy konferencji warszawskiej stwierdzili:

„Idąc za Twymi wskazaniami, Wielkiego Budowniczego Polski i Pierwszego Obrońcy Polski, pogłębiając naszą braterską przyjaźń z ostoją światowego pokoju, Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej oraz bojownikami o pokój w całych Niemczech, w bezgranicznej ufności i wierze w zwycięstwo światowych sił pokoju, którym przewodzi Wielki Chorąży Pokoju Józef Stalin — służyć będziemy sprawie umacniania potęgi Polski Ludowej, jej sił obronnych i jej niepodległości".

Oto odpowiedź narodu polskiego na zmowę hitlerowsko - waszyngtońską.

Z. K.

Chłopi zwiedzają Polskę

Jedna z licznych wycieczek chłopskich, zorganizowana przez ZSCh, przybyła 9 bm. do Gdańska. Uczestnicy wycieczki — są to chłopi i chłopki z pow. przemyskiego woj. rzeszowskiego.

9 bm. przybyła do woj. koszalińskiego 240-osobowa wycieczka chłopów z woj. rzeszowskiego.

10 bm. przybyła do Wrocławia 400-osobowa wycieczka mało i średniorolnych gospodarzy prawie ze wszystkich powiatów woj. białostockiego.

Zgłoszenia na studia aspiranckie

Od 1 do 30 września br. uczelnie przyjmować będą zgłoszenia na studia aspiranckie w kraju. **Warunkiem** dopuszczenia do studiów aspiranckich jest złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny przeprowadzony **będzie w** październiku br.

Pierwszeństwo do skierowania na studia aspiranckie mają wyróżniający się w pracy asystenci lub pomocniczy pracownicy nauki.

Termin rozpoczęcia studiów aspiranckich w roku akad. 1952/53 przewidziany jest na 1 listopada br.

Osoby zainteresowane winny zwracać się do Rektoratów szkół wyższych oraz dyrekcji instytutów naukowo-badawczych.

W Domu Młodego Robotnika

Przedzlotowe porządki

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wrocław, w czerwcu.

Opowiadano w fabryce, że to obrupke lenie, chuligani. Oczywiście, nie wszyscy — zastrzegano — ale jest ich wystarczająco dużo, aby zepsuć opinię całemu Domowi Młodego Robotnika. Znani są z tego w całym Wrocławiu. Trudno będzie tam znaleźć kandydatów na Zlot.

Idę spłukaną deszczem alejką. Skoszone trawniki przygrzało już słońce. Pachnie sianem. Dochodzę do szarego, piętrowego bloku.

— Tu mieszkają pafawagówcy?

— Tu — odpowiada grupka chłopaków.

Z otwartych okien wygląda zieleń doniczkowych kwiatów. Wiatr wydyma biel firanek.

— **Chcę się widzieć z kierownikiem** — mówię do chłopców.

— **Zaraz znów kierownikiem, tu nie ma żadnego — rzuca któryś drwiąco.**

Po kilku takich odpowiedziach widzę, że się z chłopcami nie dogadam. Trzeba iść łatwiej wziąć szturmem. Proszę więc grzeczniejszego o pokazanie domu.

Ledwie weszliśmy do czyściutkiego pokoiku, zjawia się drobny, młody jeszcze mężczyzna o czekoladowych włosach i chmurnych, żartujących się oczach. Kierownik. Wyjaśnia kłamstwo chłopaków.

— **Więc chłopcy niezbyt uprzejmie mnie przyjęli — mówię do kierownika, ale chłopaki już się bronią.**

— **Bo myśmy myśleli, że jesteście „bigiarka".**

— **„Bigiarka"? Co to znaczy?**

— **No, nie wiecie, co to jest bikiniarz? Bigiarka to dziewczyna-bikiniarz — dodaje. Bo widzicie u nas już się zmieniło. Wydaliśmy wojnę wszelkim bikiniarzom, chuliganom, leniom... i bigiarkom.**

»Było nam wstyd«

Jak doszło do tych przemian, chłopaki zrazu powiedzieć nie umieją. Siedzą na łóżkach, bo zabrakło krzeseł i jeden przez drugiego rzucają wspomnienia, jak to kiedyś u nich było. Z ich chaotycznych wypowiedzi wyrasta historia Domu Młodego Robotnika „Pafawagu", niczym makarenkowski poemat.

— **Przyjechali z całego kraju, miasteczek i wsi. Wielu z nich po raz pierwszy znalazło się w mieście — zaczyna kierownik. — Chłopaki biedne, samodzielne. Jedni przyjechali, aby pracować, inni, aby znaleźć łatwy chleb. Zaczęły się kradzieże...**

— **Codziennie znajdowaliśmy wyłamane zamki do naszych pokojów — wspominają chłopcy. — Potem przyszło najgorsze. Chuligani napadli na kiosk. Zdobyli papierosy i pieniądze na wódkę. A że życie w Domu Młodego Robotnika nie było zorganizowane i każdy chłopak chodził samopas, robił co chciał — okazji do dalszych wyczynów nie brakowało. Niektórzy chłopcy kradli co popadło w sąsiednich domach. A potem szli na pijatykę do miasta na „wzgórze partyzantów".**

— Wtedy znał już nas cały Wrocław, i opinia ta przyrosła do nas „na amen" — dodaje ktoś gorzkim tonem.

— Było nam, tym co uczciwie pracowali i uczyli się było nam wstyd przyznać się, że mieszkamy w Domu Młodego Robotnika. I wtedy, kiedy mieliśmy tego wstydu po uszy, postanowiliśmy zmienić, wychować kogo się da, a resztę — wypędzić. Dostaliśmy też nowego kierownika, który z miejsca okazał nam pomoc.

Pierwsze zwycięstwa

— Ale nie jestem pedagogiem — wyjaśnia w tej chwili kierownik — jestem tylko prostym kowalem i mówię wam, wydawało mi się, że łatwiej kuć żelazo niż wychowywać tych chłopców. Na szczęście nie byłem sam. Pomagali mi Gruba, Kokurski, Kaleta, Bąk — załążek kolektywu, który udało mi się tu odkryć. Oni to zredagowali swoje surowe postanowienie: wypędzić niepoprawnych leniów i chuliganów.

— Najpierw rozprawiliśmy się — przerywają chłopcy — z Olkiem. Nie uczył się, ani nie pracował. Postawiliśmy więc sprawę na ostrzu noża. Idź jutro do roboty, albo wyprawiaj się do swoich „kumplów". Olek nie dowierzał, wykpił nas i do roboty nie poszedł. A my o godz. 18 spakowaliśmy jego manatki i wynieśli z pokoju. Olek stoi, patrzy i zaczyna płakać...

Na resztę bumelantów to pierwsze postanowienie kolektywu wywarło wielkie wrażenie. Nie od razu, ale co pewien czas jeden po drugim przechodzili z obozu bumelanckiego do obozu pracujących i uczących się. Kilkuosobowy kolektyw zaczął się powiększać. Chłopcy, oparci o mądrą radę kierownika, ujęli w swoje ręce sprawy wychowawcze, trud urabiania ludzkiej gromady w nowy, **zorganizowany kształt. Nowoutworzone** sekcje — dyscypliny pracy, sportowa, stołówkowa, gospodarcza, sanitarna i kulturalno - oświatowa były zapowiedzią nowych porządków. Przemiany rodziły się jednak w ciężkiej walce kolektywu z opornymi. Jeszcze niejednego trzeba było usunąć z domu. Innych karać. Działo się to wszystko jednak w obrębie szarych bloków i o pozytywnych przemianach ich mieszkańców nikt nie wiedział.

— Wrocławianie w dalszym ciągu unikali nas i wytykali palcami. Ale już dowierzały więcej, że zmieniło się u nas wiele. Pozwolono nam po raz pierwszy urządzić zabawę taneczną. I udała się. Nie było ani jednej bójki — ciągną chłopcy opowiadanie.

— Takie było nasze pierwsze, można powiedzieć, publiczne zwycięstwo. Potem, żeby urwać łeb tej złej opinii u wrocławian — dorzuca ktoś — postanowiliśmy pójść w odrębnej grupie w pochodzie **1-Majowym. I poszedł cały** DMR. Karnie, w zwartych szeregach. Ludzie z miasta nie dowierzali, że to ci sami, co kradli kury i rozbijali kioski. I to było nasze drugie zwycięstwo.

— A teraz — zobaczcie sami. Pokazują mi pokoje i przedstawiają kolegów. Tu grupa miłośników muzyki ćwiczy... No, nie — nie jest to boogie-woogie — to kujawiak. W innym pokoju chłopak, zagłębiony w lekturze, nawet nie dostrzega, że do niego zaglądamy. Większość pokojów pusta. Chłopcy poszli na boisko sportowe albo do miasta, do kina.

A pokoje czyste, białe firanki, białe łóżka (tu spał kiedyś największy brudas w butach i kombinezonie roboczym — mówią przy najczystszym, zasłanym w „kostkę" łóżku). W oknach kwiaty. Pokoje wyposażone w niezbędne urządzenia. Na ścianach obrazki, no i lustra.

— **To lustra też nam pomogły — mówi J. Gruba, członek kolektywu. — Jak kierowali chcieli je dla nas zakupić, rada zakładowa wydziwiała: „Po co chłopakom takie lustra"? Ale kierownik się uparł. No i lustra są. A sam słyszałem, jak dwa największe lenie szepnęły:**

— **Ten nasz kierownik to dba tak o wszystko... szafy są i teraz to lustra.**

Zaczął im się podobać kierownik i nowe porządki.

Tak, lustra mają tu swoją historię. Stały się symbolem troski kierownictwa domu o sprawy bytowe chłopców. Zaniedbani, przywykli do prymitywnych warunków życia młodzi przybysze ze wsi znaleźli dzięki troskliwości kierownika Domu Młodego Robotnika dobre warunki życia i rozwoju.

To wszystko na Zlot

— No, ale Zlot... — **Przypominam** sobie cel mego **przybycia.**

— Właśnie. Przecież to wszystko na Zlot — przerywają chłopcy. — Zlot nam pomaga. Zaczęliśmy wprawdzie wcześniej u siebie robić porządki, ale **na Zlot zobowiązaliśmy się zdobyć tytuł** przodującego Domu Młodego Robotnika. Chcemy, aby jak najwięcej naszych pojechało do Warszawy, bo potem to już nikt o nas nie będzie mógł powiedzieć, że jesteśmy lacy lub owacy. Powiemy: byliśmy przecież na Zlocie.

Chłopak o jasnej czuprynie i wisusowskich oczach wzdycha ciężko, jakby wątpił w słowa kolegi.

— A co myślicie — wyjaśnia — że to łatwo, że u nas już wszystko dobrze? Ciągle jeszcze znajdzie się jakiś drań co nam wszystkim szkodzi.

Dochodzimy do bramy. Tu czeka gromadka wyświeżonych dziewcząt. Nie wchodzą, bo dowiedziały się, że potańcówki dziś nie będzie.

— Dlaczego? — pytają pafawagowców.

— Dlaczego? — powtarza któryś z nich — no za karę. Znalazł się wczoraj taki łobuz, co się na zabawie zalał, to i dziś „nici" z potańcówki. Ale nie martwcie się, koleżanko, następnym razem dociągniemy. A wytańczyć to się wytańczymy na zabawie w Warszawie, bo chyba wy, przodownice „odzieżówki", przyjedziecie także na Zlot. (jap)

Nagrody w konkursie TPP-R i „Życia"

„Mikołaj Gogol"

Jury, składające się z przedstawicieli TPPR i „Życia", przeanalizowało wszystkie nadesłane prace, kwalifikując do nagrodzenia głównymi nagrodami następujących autorów:

Zegarek przyznano Wacławowi Wnykowskiemu, lat 38, robotnikowi, zam. w **Milanówku,** ul. Okopy Górne 6.

Rower otrzymał Tadeusz Szar, lat 31, robotnik, zam. w **Łodzi** przy ul. Ogrodowej 26 m. 14 w. II.

Teczki skórzane przyznano: Wandzie Konerzewskiej, uczennicy, lat 13, zam. w Warszawie, ul. Deotymy 48 m. 38 i **Marii Leśniewskiej,** lat 25, nauczycielce, zam. w Krakowie, ul. Agnieszki 2-19.

Wydawnictwa gogolowskie w języku rosyjskim otrzymują:

Stanisław Kardasz, szofer, lat 49, zam. Warszawa, Szalowa 18 m. 2. Maksymilian Rogowski, lat 30, kecer, Wiskitki koło Żyrardowa, ul. Wolności. Wanda Bękowska, lat 22, Janowiec Kościelny, pow. Mława. Józef Szmetterling, lat 66, oficer, Olsztyn, ul. Glethowska, blok 1 m. 44. Henryk Twarowski, lat 63, prac. u., W-wa 46, Oporzyńska 8 m. 7. Antoni Wiśniewski, lat 52, art. malarz, Toruń, ul. Pod Krzywą Wieżą 16 m. 7. Antoni Dobrowolski, lat 59, bibliotekarz, W-wa, Piękna 28-38 m. 27. Barbara Metluk, lat 12, uczennica, W-wa, Amyka 6 m. 29.

KOMPLETY PŁYT Z UTWORAMI KOMPOZYTORÓW RADZIECKICH OTRZYMUJĄ:

Jerzy Pawłowski, lat 44, tokarz, J. w. 2819/Z Słupsk. Andrzej Rzadkowski, lat 17, uczeń, Parcipki, pow. Przasnysz. Józef Szymański, lat 32, urzędnik, Radom, Witolda 4 m. 1.

NAGRODY KSIĄŻKOWE OTRZYMUJĄ:

Abłamkiewicz Henryk, lat 27, oficer, Olsztyn, Konopnickiej 1—4. Augustyński Wiesław, student, lat 21, Lublin, kol. Czechówka 9. Ambrożewicz Wanda, gosp. dom., Mrągowo, ul. Laskowa Droga 2, woj. Olsztyn. Barbiński Marian, lat 23, żołnierz, Warszawa 25, J. w. 2135/G. Dawybiński Wiktor, pom. apt., Ziębice, Dol. pl. 11 Grudnia 17. Bałana Stefan, lat 17, uczeń, W-wa 4, Korpus Kadetów KBW „D". Bajka Zofia, lat 27, księgowa, Mrągowo, Lenina 79, woj. Olsztyn. Bieszyński Zygmunt, lat 16, uczeń, Grzegorzewo, p-ta Midnica. Dąbrowska Eugenia, lat 48, nauczycielka, Jedlnia — letn., pow. Radom. Duliński Edmund, lat 39, nauczyciel, Pruszków, Drzymały 10—1. Dąbrowski Zygmunt, lat 28, urzędnik, W-wa 12, Szpitalna 21 m. 1. Dowlyk Krystyna, uczennica, W-wa — Żoliborz, Słowacka 3. Elładak Jerzy, lat 20, student, W-wa 12, Madalińskiego 29 m. 210. Farat Romuald, lat 14, uczeń, W-wa, Bonifraterska 10 m. 67, blok 9. Galli Helena, lat 60, ogrodniczka, W-wa 1, Obozowa 11 m. 38. Grądkowski Adam, inż., Częstochowa, Przechodnia 11/15, Technikum Włók. Jastrzębowski Daniel, lat 64, lekarz, W-wa, Klonowa 12. Jabłoński Henryk, lat 40, robotnik, Łowicz, Dra Stanisławskiego 4. Jóźwiak Ryszard, lat 15, uczeń, W-wa 82, Mozjonea 7 m. 6. Jeżewicz Jan, Bielsk Podl., Warydzkiego 16 m. 2. Kirkiejenko Nonna, lat 64, pielęgniarka, W-wa Grochów, Kurnowska 8. Kowalski Szymon, lat 41, prac. um., Ostróda, Piotra Skargi 12. Łokuta Kazimierz, lat 18, prac. um., poczta i wieś Świerże, p. Chełm Lub. Mikulski Józef, lat 41, nauczyciel, Siedlce, B. Prusa 5. Malarewicz Maria, lat 49, nauczycielka, W-wa 4, Koszykowa 0 m. 4. Monitius Zbigniew, lat 21, student, W-wa Bielany, ul. Żuga 25 m. 1. Maćko Witold, transportowiec, Lublin, Pochyła 2 m. 7. Okoelkinne At Alfons, lat 22, prac. um., W-wa, Senatorska 42. Osińska Wojciech, lat 26, urzędnik, W-wa, Staszica 11 m. 3. Pollos Antoni, lat 15, uczeń, Płock, Nowa 2. Pietrkiewicz Tadeusz, lat 42, urz., w. Fabianki, gm. Sepetal, p. Lipno, woj. Bydgoszcz. Plesz Donuta, urz., lat 24, W-wa 36, Chełmska 21 m. 5. Sokowicz Igor, lat 30, robotnik, Jelenia Góra, ul. Wojska Polsk. 13. Smeński Feliks, robotnik, lat 43, Elbląg, Mickiewicza 58. Sosnowski Ryszard, lat 22, prac. um., W-wa 21, ul. Biruty 18 m. 6. Szypko Tadeusz, lat 23, student, W-wa 17, Grójecka 30 m. 7. Siewko Jan, lat 17, uczeń, W-wa Bielany 45 m. 1. Skowroński Józef, lat 41, prac. um., W-wa 22, Bremota 2/3. Siemionow Olga, lat 45, rob., Puławy, Zielona 12 m. 8. Sokołowski Paweł, lat 71, księgowy, W-wa 32, Mickiewicza 21 m. 56. Szeluto Apolinary, lat 60, kompozytor, Słupca, pow. Konin, Gajowa 3. Trzaska Jan, lat 33, uczeń, Płock, Kwiatka 3 m. 26. Timoszenko Jerzy, agronom, Skierniewice, Biełańska 17. Turowicz Hilary, lat 40, inżynier, W-wa Grochów, ul. Podskarbińska 34 m. 2. Wiśniowski Bogusław, lat 19, Międzyrzec Podl., Staromiejska 26. Wąsowska Wanda, gosp. dom., W-wa, Gdańska 2 m. 41. Wolkońska Maria, lat 33, nauczycielka, W-wa, Żoliborz, Suzina 3 m. 217. Zdubek Józef, lat 43, urzędnik, W-wa Grochów, Pokrzywnicka 12—4. Zawadzki Afinogen, lat 38, farmaceuta, W-wa, Kaliska 5 m. 18. Zmuda Aleksander, robotnik, lat 16, Włochy k. Warszawy, Dzierżyńskiego 5—10.

O terminie i miejscu wręczenia nagród zawiadomimy w najbliższych dniach. Nagrody książkowe wyślemy pocztą.

Kronika sądowa

Wiele ny klucz do mięsa

W jednej ze stołówek warszawskich, wydających ponad 100 obiadów, ginęło codziennie mięso. Nieuchwytny złodziej kradł od półtora do dwóch kilogramów najlepszego mięsa. Podejrzewano o kradzież jedną z 4 pracujących w kuchni kobiet. Mięso otrzymywała kuchnia zawsze wieczorami po zważeniu umieszczano je na noc w lodówce, a klucz zostawiano u wartownika. Rano mięsa było brak. Kierownictwo zakładu postanowiło zwolnić personel kuchni.

Kierowniczka kuchni aby oczyścić się z podejrzeń, postanowiła wykryć złodzieja. Rozpoczęła dyżury w nocy w sąsiadującym z kuchnią pokoju. Gdy usłyszała w kuchni hałas, natychmiast zawiadomiła wartownika. W kuchni nie zastano nikogo, ale kawał świeżo odrąbanego mięsa leżał w koszu z ziemniakami. Niebawem ujęto złodzieja, którym okazał się pracownik instytucji, Michał Batorowicz, z zawodu ślusarz. Batorowicz dorobił sobie klucz do kuchni i co noc składał „wizytę".

Sąd Powiatowy w Warszawie skazał Batorowicza na 10 miesięcy więzienia.

Twórcza dyskusja przy wspólnym stole

Majster podciąga plan i... prasę

PISALIŚMY o nich, cieszyliśmy się ich sukcesami, krytykowaliśmy ich niedociągnięcia i tak we wspólnej nam wszystkim sprawie ilościowego i jakościowego podniesienia poziomu produkcji, zrodziła się między nami ścisła i serdeczna nić współpracy. Między majstrami, uczestniczącymi w naszej akcji „Majster podciąga plan" i między dziennikarzami — organizatorami tej akcji. Współpraca ta jednak byłaby jednostronna, gdybyśmy my tylko czuli się powołani do oceny majstrów i ich pracy, a gdyby majstrowie nie czuli się powołani do oceny naszej pracy.

Bo organizacja akcji i podawanie do wiadomości jej przebiegu — to nasza praca, to zarazem nasz wkład do wspólnej nam sprawy ilościowego i jakościowego podniesienia produkcji.

Czy i w jakim stopniu wywiązaliśmy się z tego zadania? Czy i w jakim stopniu pomogliśmy majstrom w ich walce o plan ich taśm lub oddziałów, zakładom pracy w ich walce o całość planu? Czy formy, w których podawaliśmy wiadomości z przebiegu akcji były odpowiednie, czy nie raziły?

— Oto pytania, które zagajający dyskusję red. Ros postawił na wspólnej naradzie przedstawicieli kilku zakładów pracy, uczestniczących w majsterskiej akcji oraz dziennikarzy; naradzie, zorganizowanej przez Sekcję Reportażu Stow. Dziennikarzy Polskich.

CZY **pomogła majstrom akcja „Życia Warszawy"? Tak** — odpowiadali wszyscy dyskutanci. Pomogła, bo mobilizowała nie tylko tych majstrów, o których „Życie" pisało, lecz również wielu innych. Pomogła, bo podniosła autorytet majstrów wśród ich załóg, bo mobilizowała całą załogę do zwiększenia wysiłków produkcyjnych.

Mówił o tym z naciskiem przedstawiciel Dyrekcji Zakładów Żyrardowskich ob. GROSZEWSKI. Tej mobilizacji m. in. ZAWDZIĘCZAJĄ ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE, ŻE PO RAZ PIERWSZY OD WIELU MIESIĘCY WYKONAŁY W MAJU MIESIĘCZNY PLAN PRODUKCYJNY W 100,05 PROC.

Majster GWIAZDA z tych samych Zakładów wskazał na konkretnych przykładach, że reportaże z Żyrardowa oddziaływały nie tylko na dobrych majstrów, lecz i na tych, którzy nie cieszyli się taką opinią. CI MAJSTROWIE RÓWNIEŻ WYKONALI — PO RAZ PIERWSZY OD DŁUŻSZEGO CZASU — PLANY MIESIĘCZNE Z NADWYŻKĄ.

Dyrektor KABATNIK z WZPO mówił o tym, jak reportaże z terenu Zakładów jednoczyły całą załogę do wykonania z nadwyżką miesięcznego planu kwietniowego i zarazem planu kwartalnego. Majster WOSZCZYŃSKI z tych samych Zakładów mówił o wpływie reportaży na zwiększenie autorytetu majstra wśród załogi, o przełamywaniu się obojętnego wśród niektórych robotników stosunku do wyników produkcji. Zwrócił także uwagę na żywe zainteresowanie, z jakim załogi robotnicze śledziły przebieg akcji „Majster podciąga plan" na łamach naszego pisma.

Majster WIADERNY z MDM przypomniał, jak to dzięki reportażom podciągały się razem z majstrami całe zespoły murarskie na MDM. Akcja majsterska, zapoczątkowana przez „Życie", rozwinęła się tam we WSPÓŁZAWODNICTWO CAŁEGO ZESPOŁU TECHNICZNEGO I ADMINISTRACYJNEGO.

Mówili majstrowie o nowej społecznej pozycji majstra. O tym, że przed wojną ilezni majstrowie stali po tamtej stronie barykady — byli poganiaczami robotników, narzędziem w rękach kapitalistów. W Polsce Ludowej majstrowie są opiekunami robotników, starszymi ich towarzyszami pracy.

PADŁY też słowa słusznej, rzeczowej krytyki. Mówili majstrowie z Żyrardowa, że „mecz nie został do końca jeszcze rozegrany", a już rozluźniła **się więź między zakładem a gazetą.** Majstrowie z WZPO słusznie zwrócili uwagę na fakt, że dziennikarze nie zainteresowali się zawczasu wykonaniem zobowiązań podjętych przez majstrów.

Zdaniem dyrektora technicznego WZPO inż. **Górala** zbyt słabo podkreślono w reportażach doniosłość społecznego i politycznego wyrobienia majstrów.

Szczere były wypowiedzi, szczera i **serdeczna atmosfera wspólnej narady,** bo przenikała ją wspólna troska o wspólną sprawę. Dziennikarze czuli się współodpowiedzialni za zakłady pracy, o których piszą, majstrowie czuli się współodpowiedzialni za akcję, w której uczestniczą.

My dziennikarze, wynieśliśmy z tej nowatorskiej narady wnioski, które będą wytycznymi w naszej dalszej pracy przy organizowaniu akcji „Majster podciąga plan". Narada pomogła nam w tej samej mierze, w jakiej my pragniemy pomóc majstrom w ich codziennej pracy. **Wykazała, że nasze organizatorskie wysiłki wydają konkretne owoce, utwierdziła w przekonaniu, że musimy pogłębić współpracę z załogami robotniczymi.**

Wskazała jednocześnie, jak wiele korzyści wynieść może dziennikarz z tej nowatorskiej formy narad z ludźmi, o których pisze i którzy jego reportaże czytają. I to jest jeszcze jedno cenne **doświadczenie, które dziennikarze wynieśli z wtorkowej narady.** (k)

16 spośród 4.000

Najlepsi młodzi matematycy

III Ogólnopolska Olimpiada Matematyczna, w której brało udział 4000 uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych, została zakończona. 11 bm. w Min. Oświaty odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i nagród dla 16 wyróżnionych zwycięzców Igrzysk. W uroczystości wziął udział minister Oświaty — Witold Jarosiński, wiceminister Szkolnictwa Wyższego — Eugenia Krassowska, członkowie Polskiego Tow. Matematycznego, profesorowie wyższych uczelni, wybitni matematycy polscy oraz nauczyciele.

Zwycięzcy Olimpiady — **przyszła, być może, kadra naszych matematyków — przybyli do Warszawy z całej Polski — z** Wrocławia, Krakowa, **Lublina, Łodzi, Rzeszowa i innych miast. Są to w większości uczniowie klas XI, tegoroczni** maturzyści, **którzy już za kilka miesięcy zostaną słuchaczami wyższych uczelni. W uznaniu ich owocnej pracy i uzdolnień państwo ludowe umożliwiło im wstęp na wyższe studia bez egzaminów. To nagroda była chyba najmilsza. Otrzymali zresztą i inne.**

Jerzy Browkin, maturzysta z warszawskiej szkoły ogólnokształcącej im. Tadeusza Rejtana, brał udział w Olimpiadzie po raz pierwszy. **Matematyką zaczął interesować się już od 3 lat. Zgłaszając się do Igrzysk nie spodziewał się, że jego rozwiązania zadań, jego nowe pomysły spotkają się z tak zaszczytną oceną naukowców. Należy on do najzdolniejszych uczestników zawodów. Oprócz dyplomu Ministerstwa Oświaty otrzymał nagrodę — piękny aparat fotograficzny** i zbiór matematycznych książek naukowych. Jego kolega, **Jacek Kudrewicz z Warszawskiego Technikum Mechaniczno-Teletechnicznego, przy ul. Stępińskiej, otrzymał oprócz dyplomu i książek — aparat radiowy.** Jedyna koleżanka, uczennica z **Lublina, Halina Marcinek otrzymała dyplom,** książki i piękną teczkę. Uczeń **Edward Józefowicz z Łodzi otrzymał zegarek ręczny.** Inni otrzymali jednorazowe stypendia oraz książki.

Na zakończenie uroczystości wręczono nagrody pieniężne dla nauczycieli, których uczniowie zdobyli zaszczytne miano zwycięzców. Z Warszawy nagrody otrzymali m. in.: **prof. Kozicki z gimnazjum im. Rejtana, który przygotował aż trzech zwycięzców Igrzysk oraz prof. Stasiewiczówna z Technikum Mechaniczno-Teletechnicznego. Licznie zebrani rodzice uczestników Konkursu oraz goście zgotowali im serdeczną owację.** (Cen)

ŻYCIE SPORTOWE

Dwa nowe rekordy szybowcowe Polski

10 bm. rozegrano czwartą konkurencję zawodów — drugi przelot szybkościowo-docelowy **Kobylnica — Masłów pod Kielcami. Lot ten przyniósł szybownikom polskim dalsze** sukcesy. **Zwycięzca tej konkurencji Wojnar** uzyskał na trasie średnią szybkość 85,8 km/godz., co jest nowym rekordem Polski w tej konkurencji.

Drugi rekord w konkurencji kobiet wynikiem 73,7 km ustanowiła Zajączkowska, która zdobyła warunek do Złotej Odznaki Szybowcowej i diament jako trzecia pilotka w Polsce.

Warunki i diament do Złotej Odznaki uzyskali również: Ćmielówna, Nowik, Rusek, Manke, a Lucyna Wiezło — diament

Warunki atmosferyczne uniemożliwiły dalsze konkurencje w dniu 11 bm.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami

Sekcja piłki nożnej GKKF ustaliła składy obu reprezentacji Polski na spotkania z Węgrami w dniu 15 bm.

Pierwsza reprezentacja na mecz w Warszawie wystąpi w składzie następującym: bramkarz — **Szymkowiak,** obrońcy — **Gędłek, Korynt, Banisz,** pomoc — **Suszczyk, Mamoń,** atak — **Sobek, Trampisz, Alszer, Cieślik, Wiśniewski.**

W Budapeszcie Polskę B reprezentować będą: **Stefaniszyn, Bartyla, Kaszuba, Glimas, Blaniek, Tim, Jeromines, Jankowski, Brejter, Krasówka, Patkolo.**

Mistrzostwa szermiercze Polski

W drugim dniu odbywających się w Gdańsku mistrzostw szermierczych Polski rozegrano eliminacyjne walki we florecie mężczyzn z udziałem 38 zawodników.

Do finału zakwalifikowali się: **Szrejder, Czajkowski, Ryde, Pawlak, Twardokęs, Pawłowski, Przeździecki, Kuszewski.**

Sofia — CDSA 2:2

11 bm. odbyło się w Moskwie towarzyskie spotkanie piłkarskie między **reprezentacją Sofii i mistrzem Związku Radzieckiego drużyną CDSA. Mecz zakończył się wynikiem** remisowym 2:2.

RADIO

na dzień 12 czerwca 1953 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00

5.23 Koncert poranny 6.10 Wszechnica Radiowa 6.20 Muzyka 7.20 Pieśni różnych narodów 7.25 Tańce i pieśni ludowe 7.30 Kalendarz radiowy 9.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.55 Muzyka 9.40 Muzyka symfoniczna 10.30 Pieśni polskie 10.55 „Proporzec" ode. opow. Robotniczego Zesp. Literackiego „Budujemy" 11.15 Muzyka 11.45 Głos mają Robiety 12.15 Kwadrans walców 12.25 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. w oprac. dr Z. Lissa 17.15 Z cyklu: „Ewolucja wczoraj i dziś" — pog. dr J. Żabińskiego 17.25 Stylizowana polska muzyka ludowa 18.00 „Na szerokim świecie" 18.20 Pieśni w wyk. J. Godlewskiej — mezzosopran 18.50 „O tym i owym" — aud. J. Wołowskiego 19.00 Aud. dla młodzieży 19.15 Aud. dla wsi 20.30 Kwadrans piosenek radzieckich 20.45 Koncert symf. Ork. Państw. Filharmonii Krakowskiej p. d. Zdz. Górzyńskiego z udziałem H. Czerny-Stefańskiej 22.15 „Nowy Berlin" — felieton R. Korsta z cyklu: „Szkice niemieckie" 23.25 „Na dobranoc".

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.50 7.55 17.00 22.00 23.50

5.20 Koncert poranny 6.15 Muzyka 6.50 Muzyka ludowa 7.30 Pieśni różnych narodów 7.15 Tańce i pieśni ludowe 7.50 Kalendarz radiowy 13.30 P. Czajkowski: „Burza" — fantazja w wyk. Ork. Symf. WRK p. d. Melik-Paszajewa 13.55 Koncert solistów 14.30 Koncert 15.10 „Sztandar przez kraty" — fragm. pow. Leona Pasternaka pt. „Komuna miasta Łomży" 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Piosenki 16.45 Pog. sportowa 17.15 Koncert solistów 17.45 „Podsłuchana rozmowa" — reportaż K. Słabija 18.00 M. Moszkowski: „Hiszpańskie tańce" w wyk. Ork. Symf. p. d. R. Verdon 18.15 Muzyka 18.30 Radiowy klub racjonalizatorów 18.50 Koncert rozrywkowy 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Ludziom planu 6-letniego" 20.40 „Statek nr 1092" — ode. pow. W. Molcer 21.30 Muzyka popularna w wyk. duetów i trio 21.50 Wszechnica Radiowa 22.15 REPORTAŻ Z IV MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO W MIĘDZYZDROJACH 22.30 Kameralna muzyka polska 23.00 Koncert ork. i solistów.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

14.10 Koncert zespołów amatorskich 17.30 Pieśni rosyjskie 18.00 Koncert życzeń dla kołchoźników 18.45 Arie z oper kompozytorów rosyjskich 22.05 Pieśni rosyjskie 23.00 Utwory Cui, Arenskiego i Musorgskiego

Moskwa II

15.00 Koncert studentów konserwatorium w Moskwie 16.00 Koncert z Ufy 17.15 Rachmaninow: I. Symfonia 21.00 Koncert estradowy 21.30 Muzyka kameralna 22.05 Koncert utworów Sarijana, Bacjana, Sajat, Nowa i Edlazarjana.

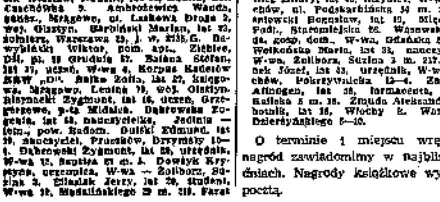

Stali w milczeniu, wydawało się tylko, jakby ich gromada zwarła się ciaśniej. Niektórzy patrzyli w ziemię z głowami opuszczonymi, inni wbijali w Bagara wyzywające spojrzenia, jakby mówili: No, szukaj wśród nas, zobaczymy, czy co znajdziesz!

— To nonsens — odezwał się wreszcie Müller chrapliwym głosem, wydobywającym się z głębi gardła. — Nikt mi nie może dowieść, że zrobiłem coś podobnego.

— Kto mówi o dowiedzeniu? — powiedział Bagar. — Pytam i spodziewam się, że mi odpowiecie. Mam nadzieję, że rozumiecie, o jak ważną sprawę tu chodzi. Ktoś z was, a może wszyscy, bawicie się jak małe dzieci znalezionym granatem. Was dwudziestu, czy ilu was tam jest, nie zmieni biegu rzeczy. Teraz już za późno. Spróbowaliście zrobić to na większą skalę, nie udało się. Warto byłoby już wziąć rozum w garść i zastanowić się trochę. Ktoś z was, albo i wszyscy otruliście cielęta. Co z tego wynikło? Daliście za nie cielne krowy. A teraz znów otruliście cztery krowy. Jaki rezultat? Wynagrodzicie je znowu.

Milczeli, zastanawiając się nad słowami Bagara. Było słychać ich oddech, ślurkający odgłos wygasłej fajki Postawy, zgrzyt piasku pod nogami, gdy się ktoś poruszył, prychanie koni na drodze i dzwonienie łańcuszków przy ich uprzęży. Mrok gęstniał. twarze mężczyzn przeistaczały się w jasne owale bez rysów. Wietrzyk powiewał, przynosząc chwilami ciepły podmuch chleba ze ściernisk, chwilami żywiczny chłód z lasów na wzgórzach.

— Co nas to obchodzi — powiedział wreszcie Müller. — I tak nic już do nas nie należy. Wszystko jest skonfiskowane. Nie rozumiem, czego pan od nas chce.

Zimny podmuch wśliznął się Bagarowi za kołnierz otwartej koszuli, dreszcz nim wstrząsnął. Wyciągnął nogi przed siebie i oparł się rękami o deski, wpijając w nie palce. Szukał odpowiedzi. Jakaż tu może być dyskusja, powiedział im, co miał do powiedzenia, resztę może tylko rozkazać.

— Nie wysiedlą nas — odezwał się nagle w gromadzie suchy, zgrzytliwy głos. — Nie można wysiedlić trzech milionów ludzi. Świat nie dopuści do tego.

— Milcz! — warknął Müller.

— Co on mówi? — spytał Wincenty Postawa.

— Że ich nie wysiedlimy, — odparł Klinek. — Podobno świat nie dopuści do tego.

— Patrzcie no tych łajdaków! — Postawa machnął fajką. — Będziemy się pytać o pozwolenie? A co oni zamierzali z nami zrobić?

— Nie róbcie sobie próżnych nadziei — rzekł Bagar. — W Poczdamie sprawa ta została załatwiona i zdecydowana.

— Nie zawiniliśmy w niczym — odezwał się znowu ktoś z gromady.

— Kto otruł cielęta i krowy? — spytał Bagar. — A zresztą nie jesteśmy na politycznym zebraniu. Nie przyszedłem przekonywać was o waszej winie w wojnie światowej, ani o waszej zdradzie. Chcę tylko, żebyście sobie zdali sprawę, że takie nikczemne czyny, jak trucie bydła, nie przyniosą wam nic dobrego.

— Nic o tym nie wiemy — szepnął Müller.

D. c. n.

Z konferencji w Wojew. R. N.

O wrażeniach z pobytu w Z. S. R. R.

mówili Maria Lewecka i min. Jaszczuk

W styczniu i lutym b.r. przebywała w Związku Radzieckim 15-osobowa delegacja pracowników kancelarii Rady Państwa, prezydium Rady Ministrów, oraz rad narodowych. Wśród członków delegacji znajdowali się również ówczesny przewodniczący prezydium Woj. R.N. w Katowicach inż. Jaszczuk oraz wiceprzewodnicząca Maria Lewecka.

Delegacja zwiedziła stolicę kraju Rad — Moskwę, niezwykle piękny kraj Krasnodarski — jeden z wielkich spichlerzów ZSRR oraz uzdrowisko Soczi u stóp Kaukazu nad Morzem Czarnym, zapoznając się wszędzie ze strukturą, działalnością i bogatym — bo prawie 35-letnim dorobkiem rad delegatów ludu pracującego i ich organów wykonawczych.

Po powrocie do Polski członkowie delegacji opracowali zebrany obfity i niezwykle cenny materiał, dotyczący pracy administracji radzieckiej, aby przekazać go przedstawicielom terenowych władz administracyjnych w swych okręgach.

10 b.m. w sali konferencyjnej WRN w Katowicach zgromadzili się przewodniczący, sekretarze, członkowie prezydiów oraz przewodniczący klubów radnych miejskich i powiatowych rad narodowych woj. katowickiego, aby wysłuchać odczytu Marii Leweckiej o pobycie delegacji polskiej w ZSRR. Na odczyt przybyli także minister inż. Jaszczuk, przewodniczący prezydium WRN inż. Koszutski oraz wiceprzewodniczący płk. Ziętek.

— Dojeżdżając do Moskwy już z okien pociągu widać nowo wznoszone wysokościowce — mówiła Maria Lewecka. — Wytężone tempo rekonstrukcji stolicy Kraju Rad po zniszczeniach wojennych i dalszej jej rozbudowy nie słabnie nawet w zimie. Szerokie, proste ulice, wielopiętrowe domy, wzniesione według projektów najlepszych radzieckich architektów, lśnienie lustrzanych wystaw sklepowych, tysiące jarzących się wieczorem lamp elektrycznych, nieprzerwany potok nowoczesnych samochodów, wspaniałe teatry, muzea, domy kultury, domy pionierów, parki, bulwary — oto Moskwa, stolica potężnego kraju socjalizmu.

W Moskwie zwiedziliśmy przede wszystkim muzeum na Kremlu, muzeum Lenina oraz metro, o którym tyle słyszeliśmy, a którego piękna nie da się wysłowić. W Związku Radzieckim na każdym kroku widać tętniące szczęśliwe życie, piętrzące się mury nowych budowli, lśniące świeżymi tynkami domy mieszkalne, szkoły, teatry, domy kultury, szpitale. Naród radziecki od Moskwy po Kaukaz wznosi potężne budowle komunizmu.

Wysoki rozwój techniki, całkowitą mechanizację produkcji przemysłowej i rolniczej mogliśmy podziwiać w Zakładach im. Stalina w Moskwie oraz w kołchozie „Stalin" w Kraju Krasnodarskim.

Ogromny jest rozwój zakładów naukowych, kulturalnych i usługowych. Przekonaliśmy się zwiedzając Krasnodar, będąc na przedstawieniach w miejscowym teatrze, że placówki kulturalne stoją na równie wysokim poziomie zarówno w Moskwie jak i mniejszych miastach i miasteczkach ZSRR.

Takie osiągnięcia możliwe są tylko w ustroju socjalistycznym — bez wyzysku człowieka przez człowieka, w ustroju, w którym naród bezgranicznie kocha swą Ojczyznę.

W czasie kilkutygodniowego pobytu w ZSRR zapoznaliśmy się z działalnością rad delegatów w Moskwie i Kraju Krasnodarskim. Uderzyło nas tu przede wszystkim, że rady delegatów są głęboko związane z masami pracującymi, co daje pełne wykorzystanie inicjatywy mas pracujących do rządzenia państwem.

Głębokie powiązanie z potrzebami terenu i ich zaspokajanie stale pogłębiają zaufanie ludu do rad, wzmacniają ich autorytet. Być radnym — to wielki zaszczyt w ZSRR.

Ob. Lewecka i minister Jaszczuk omówili później szczegółowo formy i metody działania rad i ich organów wykonawczych, udzielając także wyjaśnień na zapytania uczestników konferencji.

— Wzorując się na omówionych dziś przykładach pracy rad delegatów w ZSRR powinniśmy dążyć do usprawnienia działalności naszych rad narodowych i ich prezydiów, wiążąc ją ściśle z masami — powiedział na zakończenie przewodniczący prezydium WRN inż. Koszutski. (rp)

Wykonali zobowiązania w 120 proc.

Młodzież pracująca w zakładach metalowych Przemysłu Terenowego nr 1 przy ul. Krótkiej 18, wykonała już zbiorowe zobowiązania na cześć Zlotu Młodych Przodowników w 120 proc.

Ponadto urządzono boisko do siatkówki i wieczornicę, w czasie której zebrano 500 zł; przeznaczając je na wycieczkę w dniu 20 b.m. do Warszawy, gdzie młodzież naszych zakładów przepracuje 3 godziny w miasteczku złotowym.

Postanowiono również naprawić zabawki w przedszkolu zakładowym co zaoszczędzi 1500 zł a kierownictwo świetlicy przeznaczyło na ten cel ponad 100 zł.

Zobowiązania indywidualne są realizowane w całej pełni.

Koresp. H. K.

Absolwenci największej uczelni

W teatrze kolejowym „Belweder" odbyły się ostatnie egzaminy końcowe dla uczestników kursów Wszechnicy Radiowej. U góry inspektor Zegadło z wydziału oświaty PPRN i Barbara Kieraś, przedstawicielka zarządu grodzkiego ZNP, egzaminują kursistów — kolejarzy węzła częstochowskiego.

Foto B. Bohatyrewicz

Uczennice zasadniczej szkoły zawodowej

W gościnie u robotników Magazynów Centralnych

Na odbytym ostatnio zebraniu sprawozdawczym za rok 1951 zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju przy Centralnych Magazynach, wybrano nowy zarząd Komitetu w składzie: ob. ob. W. Drobniakowa, K. Poznańska, W. Ciupa, M. Nickles, J. Wychowaniec i F. Cyrulński.

W części artystycznej zebrania wystąpiły uczennice szkoły zawodowej Ministerstwa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła. W imprezie tej wzięło udział 78 uczennic, które w ten sposób zrealizowały jedno ze swych zobowiązań dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników.

Na bogaty program złożyły się tańce, recytacje, koncert fortepianowy i występ chóru w wykonaniu uczennic tej szkoły.

Dodać należy, że młodzież wraz z gronem nauczycielskim przyjechała do Centralnych Magazynów w czasie ulewy, co jednak w niczym nie przeszkodziło zarówno w wykonaniu programu, jak też nawiązaniu serdecznej przyjaźni między młodzieżą a robotnikami, którzy przyjęli występ uczennic z wielkim uznaniem.

Na imprezę tę zaproszono również dzieci z przedszkola w Wyczerpach.

koresp. Z.K.

Koła AZS przy wyższych uczelniach

przekroczyły już roczny plan SPO

Uczelniane koła sportowe przy Wyższej Szkole Ekonomicznej i Szkole Inżynierskiej nie tylko zrealizowały już tegoroczny plan SPO, lecz uzyskały poważną nadwyżkę. Koło przy Szkole Inżynierskiej zdobyło 182 odznaki — 145 proc. planu, a koło przy WSE uzyskało 82 odznaki, wykonując plan w 110 proc.

— Wynik te zawdzięczamy współzawodnictwu między wszystkimi grupami studenckimi, podjętemu w I połowie kwietnia b.r. dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — mówi przewodniczący zarządu środowiskowego AZS Jan Czyżewski. — Hasło współzawodnictwa rzucone zostało przez grupę E 2 roku wydziału planowania handlu w WSE i grupę V 1 roku wydziału mechanicznego w Szkole Inżynierskiej.

W akcji tej wyróżnili się aktywnością Władysław Skolik ze Szkoły Inżynierskiej i Bolesław Oleksy z WSE. Zdobywanie norm przeprowadziliśmy grupami, a dużej pomocy udzielił nam kierownik lektoratu w.f. prof. Władysław Szor, który w czasie zajęć w.f. w dyscyplinach gimnastyki oraz trójboju lekkoatletycznego przygotował młodzież i przerobił z nią normy na SPO.

Koła AZS dały przykład dobrze zorganizowanej akcji SPO, która zakończyła się wykonaniem planu rocznego na długo przed terminem. Czekamy teraz na meldunki innych kół szkolnych i zakładowych w naszym ośrodku. (g)

Impreza, którą warto powtórzyć

dla społeczeństwa miasta

Zespół świetlicowy liceum im. Słowackiego pod kierunkiem opiekunki świetlicy zorganizował ostatnio dwa piękne poranki artystyczne ku czci walczącej Korei, manifestując w ten sposób swą przyjaźń dla narodu koreańskiego i wyrażając protest przeciw użyciu broni bakteriologicznej przez zbrodniczych agresorów imperialistycznych.

Oba poranki, z których pierwszy odbył się 11 kwietnia a drugi 15 maja dały interesujący obraz życia i pracy narodu koreańskiego, warunków geograficznych, ekonomicznych i politycznych Korei, jej historii i kultury.

Na program złożyły się referaty naukowe, ilustrowane występami artystycznymi. Materiał naukowy do poranków zdobyły uczennice drogą samodzielnych studiów, korzystając z nielicznych dzieł o Korei, wiadomości z prasy i radia oraz z opowiadań koreańskich dzieci bawiących w Polsce. O ich życiu informowało słuchaczy ciekawe sprawozdanie A. Kuberskiej z kl. XI z wizyty w Domu Dzieci Koreańskich pod Ciechanowem.

Poza tym zaprodukowano indywidualne i zespołowe deklamacje utworów naszych współczesnych poetów. Utwory te poświęcone były walczącej Korei. Na specjalne wyróżnienie zasłużyła deklamacja kol. S. Jastrząb (kl. X) wiersza Wandy Korczewskiej pt. „Dziewczynka koreańska mówi".

Przeszłość Korei, jej dzieci i kulturę zobrazowały słuchaczom, przetłumaczone na język polski utwory pisarzy koreańskich. Uczennice Chlapówna i Cieplelewska wykonały m. in. dwie deklamacje wierszy poetów koreańskich Li-Gi-jena „Wiosna" i Te-Gi-czena „Pektusan".

Na pozostały program złożyły się utwory muzyczne i oryginalne pieśni koreańskie i chińskie w opracowaniu i wykonaniu uczennic klasy X oraz zespołowy wschodni taniec ludowy, odtwarzający przeżycia wojenne.

Najsilniej jednak przemówiły do widzów inscenizacje dwóch baśni koreańskich — legendy o początkach państwa koreańskiego — „Sandałowy książę i kobieta niedźwiedź" w doskonałym wykonaniu kl. X oraz wesołej, groteskowej bajki, przedstawiającej epizod wojny Koreańczyków z Japończykami w XVI w. Drugą bajkę inscenizowały uczennice klasy VIII.

Opracowanie tekstów naukowych, dekoracji, kostiumów i podkładu muzycznego dokonały uczennice kl. XI 3.

Oba poranki artystyczne spełniły całkowicie swe zadanie — zbliżając młodzież do tak bliskiej wszystkim bojownikom o pokój sprawy Korei.

Organizatorom i wykonawczyniom poranków należą się słuszne wyrazy uznania. Poranki te ze względu na ich walory artystyczne i polityczne należałoby powtórzyć kilkakrotnie udostępniając je społeczeństwu miasta.

koresp. lic. Słowackiego. K. Orzechowska

Skup mleka w obrębie miasta

trzeba jak najszybciej usprawnić

Ustawa o obowiązkowych dostawach mleka spotkała się z pełnym zrozumieniem wśród hodowców w obrębie miasta Częstochowy. Dzięki uświadamiającej akcji zarządu gminnego ZSCh w naszym mieście wszyscy rolnicy dążą do wzrostu hodowli bydła, zwiększenia mleczności krów a tym samym do pełnego wykonania planu dostaw mleka.

Niestety, **realizacja planu dostaw napotyka na poważne trudności ze względu na niezrozumiały dla rolników stosunek do tego zagadnienia kierownictwa Zakładów Mleczarskich, które dotychczas jeszcze nie określiło sposobu i nie ustaliło miejsc dostawy mleka.**

Rolnicy, chcąc wypełnić swe obowiązki, zmuszeni są do odnoszenia mleka do zlewni przy ul. Wały Dwernickiego. Sytuacja taka jest nie do utrzymania, gdyż Częstochowa jest zbyt rozległa a gospodarstwa rolne w większości znajdują się na jej krańcach, skąd do zlewni w śródmieściu odległość wynosi kilka kilometrów.

Rolnicy zgłaszają się w tej sprawie o wyjaśnienia do zarządu gminnego ZSCh, który nie może ich jednak udzielić, gdyż dotychczas nie otrzymał żadnych informacji z Zakładów Mleczarskich.

Dlatego też rolnicy w mieście słusznie domagają się od kierownictwa Zakładów Mleczarskich szczegółowych informacji o sposobie dostaw mleka oraz żądają **utworzenia zlewni we wszystkich dzielnicach Częstochowy.**

Koresp. A. Przybylski

Usprawnienie skupu mleka w obrębie miasta jak i w gminie Kamienica Polska, skąd sygnalizują nam złą organizację skupu, oczekujemy od wydziałów rolnictwa M i PRN oraz od kierownictwa Zakładów Mleczarskich, które niewątpliwie przyślą także odpowiedź na artykuł naszego korespondenta. Redakcja

Z sali koncertowej

Gra Władysław Kędra

Prawdziwą ucztą artystyczną dla miłośników muzyki był piątkowy i sobotni występ znakomitego pianisty WŁADYSŁAWA KĘDRY, laureata IV międzynarodowego konkursu chopinowskiego.

Koncert rozpoczęła orkiestra symfoniczna uwerturą K. M. Webera „Oberon", która z całego koncertu wypadła najsłabiej. Instrumenty drewniane grały nierówno, co uwydatniło się najwięcej we wstępie, a II obój nie był dostrojony. Następnie usłyszeliśmy koncert fortepianowy A-moll Schumana w wykonaniu WŁADYSŁAWA KĘDRY. Solista koncertu to jeden z czołowych polskich pianistów. Jego gra jest fascynująca. technika niezwykle przejrzysta, czystość tonu niezawodna, dynamika i używanie pedałów, to niedościgniony wzór. Każdy utwór w wykonaniu Kędry nabiera nowych i niespodziewanych kolorów muzycznych, które trafiają do głębi uczuć słuchaczy.

Oczarowana wykonaniem koncertu Schumana publiczność domagała się bisów. Artysta nie był skąpym, bo aż sześć razy bisował, a każdy z utworów był perełką w wykonaniu mistrza, jednak na specjalne wyróżnienie zasługiwało zagranie szóstej rapsodii Liszta oraz poloneza As-dur Chopina.

Orkiestra w koncercie Schumana wypadła bardzo dobrze, szczególnie kwintet grał czysto i dyskretnie.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy symfonię e-moll A. Dworzaka. Trudny ten utwór wymagający wielkiego aparatu orkiestrowego, wypadł nadspodziewanie dobrze. Druga część symfonii „Largo" minęła doskonale ujęcie a specjalnie się wyróżniły róg i klarnet. Dobrze wypadła też czwarta część Allegro con fuoco, odegrana z przejęciem i czysto. Kapelmistrz JERZY FOTYGO z trudnego zadania, akompaniamentu orkiestry do koncertu Schumana i poprowadzenia symfonii Dworzaka, wywiązał się doskonale. Sala na obu koncertach była zapełniona publicznością po brzegi.

EDWARD MAKOSZA

Dzień Częstochowy

UROCZYSTA sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach z okazji 5-lecia istnienia Funduszu Odbudowy Szkół odbędzie się jutro — sobotą 14 b.m., w sali katowickiej Filharmonii przy ul. Sokolskiej. Początek o godz. 9.

W LICEACH im. Traugutta, Słowackiego i Sienkiewicza odbyły się masówki nauczycielstwa wspólnie z młodzieżą, celem zaprotestowania przeciw podpisaniu „układu ogólnego".

RADĘ MUZEALNĄ dla spraw naukowych częstochowskiego regionu utworzono przy Państwowym Muzeum Regionalnym w naszym mieście. W skład rady wchodzą wszyscy zainteresowani sprawami regionalnymi.

NOT zamierza zorganizować 9 miesięczny kurs na uzyskanie stopnia inżyniera dla mechaników ze wszystkich zakładów przemysłowych w mieście. O szczegółach kursu napiszemy w jednym z najbliższych numerów „Życia".

JUTRO o godz. 16 sprzed lokalu PZW przy ul. Katedralnej 19 wyjadą autobusem PKS uczestnicy wycieczki połączonej z konkursem rybackim do Bukowca nad Wartą. Powrót do Częstochowy w niedzielę 15 b.m. o godz. 19.30. Wycieczkę organizuje częstochowskie koło Polskiego Związku Wędkarskiego.

SOLISTAMI dzisiejszego koncertu symfonicznego będą Andrzej Jasiński i Jerzy Marchwiński — fortepian, absolwenci Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej z klasy prof. Stefanii Borkowskiej. W programie utwory Griega, Mendelsohna, Moniuszki i in. Dyryguje orkiestrą J. Fotygo. Początek o godz. 19.30.

POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców w Częstochowie zwołuje walne zebranie przedstawicieli spółdzielni w dniu dzisiejszym w sali Cz.ZPL „Warta" przy ul. Narutowicza nr 45. Początek o godz. 17.30.

DO 20 BM. trwać będą w wydziale oświaty prezydium MRN zapisy do 2-letnich liceów wychowawczyń przedszkoli, organizowanych dla dorosłych przez WRN w Katowicach. Od kandydatek wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej i wiek od 17 do 35 lat.

CENTRALA ogrodnicza w Częstochowie zamierza w b.r. produkować pulpę truskawkową przeznaczoną na eksport. Wytwórnie pulpy powstaną w Częstochowie i Walenczowie. Od 20 do 26 b.m. przeprowadzony będzie skup truskawek.

PORTMONETKĘ z drobną kwotą, znalezioną przez ob. W. Grotowskiego można odebrać w naszej redakcji.

CO I GDZIE?

TEATRY

Wielki — nieczynny
Kameralny — nieczynny
Powszechny — nieczynny
Sala muzyczna — godz. 19.30 koncert symfoniczny z udziałem solistów A. Jasińskiego i J. Marchwińskiego — fortepian.

KINA

Wolność — „Nędznicy" seria I
Tęcza — „Wesołe kumoszki z Windsoru"
Bałtyk — „Ulica Graniczna"

TELEFONY:

Komenda Miasta M.O. 10-65
Straż Pożarna 22-22 dodat. 0-8.
Pogotowie Ratunkowe 22-43
Wezwanie taksówki:
z postoju przy ul. Kilińskiego 34-59
z postoju przed dworcem 33-03

DYŻUR SZPITALA

Szpital miejski nr 1 — Barbary 26

DYŻURY APTEK

Apteka nr 93 — III Aleja 39
Apteka nr 94 — Narutowicza 44
Poradnia Przeciwalkoholowa — Al. Wolności 10. Czynna codziennie od godz. 11 do 12 i od 17 do 19. Porady bezpłatne

Druk. RSW „PRASA" Warszawska 3/5
3-B-20159

Echo stadionu

W Kłobucku gościli piłkarze OWKS. Ich mecz z miejscowym LZS zakończył się wysokim zwycięstwem wojskowych 8:0 (4:0). Bramki zdobyli: Pyrz 6, Ryzner i Broda po 1, najlepszym graczem na boisku był świetny przebojowiec i strzelec Pyrz.

Siatkarze AZS spotkają się w najbliższą niedzielę 15 bm. u nas z Gwardią Katowice w rozgrywkach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, Siatkarki będą również walczyć z Gwardią, a siatkarki Budowlanych i siatkarze Ogniwa jadą do Kolowic na mecze z Kolejarzem.

Ogniwo wysyła na mistrzostwa Polski juniorów lekkoatletycznych, które odbędą się w sobotę i niedzielę 14—15 bm. w Krakowie, sztafetę męską i żeńską 4x100 oraz kilka zawodniczek i zawodników do konkurencji indywidualnych.

Za 4 dni ciągnienie Loterii Pieniężnej
Czas kupić los!

Większość aktywu zakładów pracy

nie docenia znaczenia Wszechnicy Radiowej

Dzięki zwiększonej od jesieni ub. roku aktywności wojewódzkiego oddziału Wszechnicy Radiowej w Katowicach, nastąpił w naszym ośrodku rozwój sieci kół fabrycznych Wszechnicy, których ilość wynosi już 42. Ilość słuchaczy zwiększyła się z 315 do 631, przy czym 60 proc. ogółu stanowią robotnicy.

Najlepiej przygotowały i prowadzą akcję związki zawodowe **kolejarzy i włókniarzy. Pierwszy z nich prowadzi** w częstochowskim węźle kolejowym cztery koła Wszechnicy Radiowej, a do przeprowadzonych w ub. miesiącu egzaminów kursistów I stopnia przystąpiło 74 kolejarzy i wszyscy egzaminy zdali. Związek Zawodowy Włókniarzy zorganizował sześć kół, zgłaszając do egzaminów 198 kursistów. Spośród aktywistów Wszechnicy Radiowej wyróżnił się kierownik świetlicy ZZK **Alfons Ryszka** i referentka kulturalno-oświatowa oddziału Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Włókienniczego **Romualda Myślin.**

Mimo znacznej poprawy, akcja organizowania kół Wszechnicy Radiowej jest u nas daleka od masowości. 42 koła to stanowczo za mało, jeśli zważyć, że w naszym ośrodku jest ponad sto zakładów pracy, w których koła takie powinny istnieć. Za to, że dotychczas ich nie założono, ponoszą odpowiedzialność czynniki zakładowe, które nie tylko nie wykazują zrozumienia znaczenia Wszechnicy Radiowej i korzyści, jakie przynosi ona ludziom pracy, lecz nawet niejednokrotnie nic o Wszechnicy nie wiedzą. Bezustanne wysiłki ze strony oddziału Wszechnicy, zmierzające do pobudzenia tych zakładów, rozbijają się niestety o mur zupełnego niezrozumienia.

Z tych względów narady robocze miejscowego komitetu społecznego Wszechnicy Radiowej odbywają się z reguły przy b. małej frekwencji. Nie zjawiają się na nie przedstawiciele większości zakładów pracy a nawet organizacji masowych.

Jeśli chodzi o koła istniejące, to **b. słabo pracują koła związków hutników, budowlanych i górników.** Oto na przykład koło przy hucie im. Bolesława Bieruta nie przejawia zgoła żadnej działalności, nie prowadzi szkolenia i nie zgłosiło ani jednego kursisty do trwających obecnie egzaminów. **Koła przy Zakładach Materiałów Ogniotrwałych i Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego nr 1** rozpadły się zupełnie. Przeprowadzone inspekcje wykazały, że nastąpiło to na skutek słabej pracy kierowników świetlic oraz braku opieki ze strony aktywu zakładowego. Oczekujemy od tych kół radykalnej poprawy pracy.

Obecnie przygotowywane są wpisy słuchaczy do Wszechnicy Radiowej. Ze względu na ogromne korzyści jakie Wszechnica daje ludziom pracy, podnosząc poziom ich wiadomości naukowych oraz dając im wykształcenie w zakresie t.zw. małej matury, wszystkie zakłady winny zorganizować własne koła Wszechnicy Radiowej.

„Przy każdym zakładzie pracy — koło Wszechnicy Radiowej" — oto hasło, które powinien realizować aktyw związkowy w miejscowych zakładach pracy.

Walka z anarchią

w ruchu pieszym i kołowym

Mimo prowadzonej przez Milicję Obywatelską, wydział komunikacyjny MRN i naszą redakcję stałej akcji uświadamiającej o zasadach i przepisach prawnych ruchu pieszego, wielu mieszkańców naszego miasta wykazuje jeszcze w tym względzie brak zdyscyplinowania, co przejawia się w przechodzeniu jezdni w miejscach nie przepisowych i do tego w sposób b. nieostrożny. Zdarza się często, że przechodnie przebiegają przez ulicę tuż przed pędzącym samochodem, a na bocznych ulicach prawdziwą plagą są dzieci, które urządzają sobie z jezdni miejsce zabaw.

Wszystko to nie tylko stanowi poważną przeszkodę w normalnym ruchu pojazdów mechanicznych, lecz zagraża bezpieczeństwu samych przechodniów i powoduje często b. poważne wypadki.

Drugą plagą są motocykliści, którzy mają skłonność do rozwijania w mieście nadmiernej szybkości, a nieraz do urządzania wyścigów. Ostatnio specjalizują się w tym motocykliści Włókniarza, którzy urządzają sportowe treningi na jezdniach w śródmieściu.

Utrapieniem są również rowerzyści, którzy kręcą się po ulicach w sposób nieprzepisowy, czepiają się jadących ciężarówek lub jeżdżą chodnikami, potrącając przechodniów. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o „winogronach", czyli grupach pasażerów, zwisających na tylnych stopniach autobusów z lekceważeniem własnego życia, w śródmieściu.

Dla zwalczenia tych bolączek Milicja Obywatelska rozpoczyna od jutra tj. soboty 14 b.m., dwutygodniową akcję nauki przechodzenia przez jezdnię. Jednocześnie zostanie zaostrzona kontrola ruchu motocyklowego, rowerowego i pasażerskiego.

Wszyscy ci, którzy będą dalej przekraczać przepisy, zostaną ukarani mandatami, a motocyklistom będzie prócz tego odbierane prawo jazdy. Należy oczekiwać, że akcja ta przyniesie radykalną poprawę w naszym ruchu pieszym i kołowym. (e)

Ogłoszenia drobne

Zegarek znaleziono. Jest do odebrania w szkole podstawowej w Mirowie koło Częstochowy. 6852-1

Cieszyńskiemu Stanisławowi zamieszkałemu Gnaszyn Górny 53 skradziono książeczkę wojskową WKR—Częstochowa, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, legitymację służbową Huty „Mirów". 6853-1

Kołaczyk Leon zamieszkały wieś Jamki koło Częstochowy zgubił kartę rejestracyjną wojskową WKR—Częstochowa.

Koziołek Ewa zgubiła legitymację nr 349 wydaną przez Szkołę Inżynierską Częstochowa. 6854-1

Matuszkiewicz Marian zgubił w powiecie częstochowskim książeczkę wojskową WKR — Brzeg oraz kartę meldunkową

Matuszczyk Władzimierz zamieszkały Częstochowa ul. Ogrodowa 70 zgubił świadectwo zakł. I Liceum Handlowego Stow. Kupców Polskich w Częstochowie. 6851-1